Numer Kongresowy

Nr. 35 — Środa 3 lutego 1937 r. — Rocznik XLVI

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7—Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Św. Tomasza 11-a
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 10 groszy za numer
Miesięcznie złotych 2.50
Zagranicą złotych 5.60
Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 188

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60 Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie
Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

XXIV Kongres P.P.S.

Najbliższe zadania Partii

Drugi dzień obrad Kongresu—Wystąpienie przedstawiciela Międzynarodówki

Od rana w drugim dniu obrad— toczyła się na plenum dyskusja nad sprawozdaniami C.K.W. politycznym i organizacyjnym oraz najbliższymi zadaniami Partii.

Do głosu zapisało się 40 mówców.

Przemawiali tow.: N. Barlicki, Z. Zaremba, D. Gros, Z. Piotrowski, A. Pragier, J. Dzięgielewski, D. Kluszyńska, A. Hausner, St. Garlicki, J. Krzesławski, St. Skowroński, A. Ciołkosz, Perczyński St. Dubois, Piątek, A. Szczerkowski, E. Chodyński, Białas, Niemeczek, K. Rusinek.

Niektórzy z mówców wobec ograniczonego czasu dyskusji, zrzekali się głosu na rzecz innych.

W czasie dyskusji postawiono następujący wniosek:

„XXIV Kongres P.P.S. domaga się całkowitej amnestii dla emigrantów politycznych, w szczególności zaś dla tow. Hermana Liebermana oraz przywrócenia praw politycznych tow.: A. Ciołkoszowi, St. Dubois i M. Mastkowi".

Wniosek ten podchwycono z aplauzem i przyjęto wśród żywiołowego entuzjazmu delegatów.

Tow. J. Longuet, delegat Międzynarodówki, opuszczając Kongres, oświadczył m. in.:

„Żywię głęboką ufność w siłę i rozum polityczny polskiego chłopa i robotnika. Życzę Wam szybkiego powołania do steru państwa Rządu Robotniczo - Chłopskiego".

Po czym wyraził przekonanie, że niebawem masy pracujące Anglii wezmą Rządy w swoje ręce, wówczas **Wolna Polska Ludowa, Francja i Robotnicza Anglia staną się podstawą pokoju europejskiego**".

Tow. Longuet zakończył okrzykiem: „Niech żyje Socjalizm! Niech żyje wolność! Niech żyje PPS!"

Na sali zrywa się burza oklasków. Delegaci intonują „Czerwony Sztandar" i wznoszą w górę zaciśnięte pięści.

Po przetłomaczeniu przemówienia przez tow. Czapińskiego, manifestacja powtarza się. Delegaci intonują „Międzynarodówkę".

Następnie przemawiali referenci: tow. **Arciszewski** i tow. **Pużak**.

Przyjęto jednomyślnie sprawozdanie Komisji rewizyjnej i wniosek o udzielenie CKW absolutorium.

Następnie rozpoczęły się obrady Komisji programowej, statutowej, wnioskowej i Komisji-Matki. Komisja mandatowa zatwierdziła 273 członków Kongresu z głosem decydującym.

Odbyła się następnie odprawa młodzieży PPS, która powzięła uchwały, jakie będą uwzględnione w ogólnych rezolucjach.

Dziś zakończenie obrad.

*

Obszerne sprawozdanie z 1-ego dnia obrad dajemy na str. 2-ej.

W Japonii

Rząd gen. Hayaszi

Agencja Domei donosi: Wobec przewyciężenia trudności ze strony armii i marynarki gabinet gen. Hayaszi wkrótce zostanie ostatecznie uformowany. Według informacji dzienników japońskich Hayaszi ofiarował tekę ministra spraw zagr. ambasadorowi Japonii w Waszyngtonie Hiroszi Saito. W razie jego zgody — Hayaszi będzie kierował sprawami zagranicznymi do chwili przyjazdu ambasadora Saito z Waszyngtonu.

Poseł japoński w Sztokholmie Sziratori jest wymieniony przez prasę jako kandydat na stanowisko wiceministra spraw zagranicznych.

Kakichi Kawarado, b. wiceminister spraw wewn., który od roku 1932 był dyrektorem urzędu pojednawczego w konfliktach pomiędzy kapitałem i pracą zostanie prawdopodobnie mianowany ministrem spraw wewnętrznych.

Prezes japońskiego banku prze[illegible], przewodniczący tokijskiej izby handlowo - przemysło[illegible] w Tokio Toyotaro [illegible] przewidziany na stano[illegible] ministra finansów. Gen. Nak[illegible], dyrektor szkolnict[illegible] [illegible] ministrem [illegible] [illegible].

Wiceadmirał Mitsumasa Yonai obejmie tekę ministra marynarki.

Ministrowie oświaty, rolnictwa, handlu i przemysłu, komunikacji i spraw zamorskich jeszcze nie zostali wybrani. Prawdopodobnie premier zachowa dla siebie również tekę ministra spraw zamorskich. Ministerium rolnictwa oraz min. przem. i handlu również będą połączone w rękach jednego ministra.

Gen. Hayaszi po rozmowach z przedstawicielami armii i marynarki porzucił zamiar mianowania ministrem wojny gen. Itagaki, a admirała Suetsugu ministrem marynarki, zgadzając się na kandydatów kół wojskowych.

„POSTULATY" ARMII.

Agencja Domei donosi: Postulaty, które kandydaci armii do tek wojskowych — gen. Nakamura, min. wojny i wiceadmirał Jonai, min. marynarki — wysunęli są następujące:

1) przyjęcie żądań armii co do obrony państwa.

2) urzeczywistnienie wniosków ich poprzedników co do reformy administracji.

Po 6 miesiącach walk w Hiszpanii

500.000 żołnierzy na straży Republiki

Hiszpania Ludowa przeciw polityce „nieinterwencji"

Agencja telegraficzna Rządu hiszpańskiego donosi: Minister marynarki i lotnictwa tow. Prieto ogłasza dziś w prasie hiszpańskiej artykuł o położeniu w Hiszpanii po 6 miesiącach wojny domowej. W artykule tym min. Prieto atakuje Włochy, Niemcy i Portugalię za udzielenie pomocy powstańcom, jednocześnie autor zarzuca W. Brytanii i Francji, a także innym państwom, że, jak pisze, „zacisnęły pięście dookoła Rządu republikańskiego"

NIE PRZYCHODZĄC MU Z ŻADNĄ ISTOTNĄ POMOCĄ.

Nigdy — pisze on — nie zwracaliśmy się po żadną pomoc finansową, staraliśmy się jedynie o wykonanie prawa nabywania sprzętu wojennego, płacąc zresztą z góry w złocie. Tymczasem W. Brytania zahamowała

DOSTAWĘ SAMOLOTÓW, NABYTYCH JESZCZE PRZED WYBUCHEM POWSTANIA.

Francja, która w umowie handlowej domagała się prawa pierwszeństwa w dostawie broni,

ODMÓWIŁA WYKONANIA DOSTAW.

Stanowisko Francji w razie wojny byłoby zrozumiałe ze stanowiska neutralności, natomiast przy zatargu wewnętrznym jest nieusprawiedliwione. Jednym z wyników tego stanu rzeczy był

UPADEK IRUNU, SPOWODOWANY PRZEZ BRAK POCISKÓW

pomimo bohaterskiej obrony. Po drugiej stronie rzeki Bidassoa stały skrzynie z amunicją, których

FRANCJA NIE CHCIAŁA PRZEPUŚCIĆ PRZEZ GRANICE.

Mówią — pisze min. Prieto — że stanowisko Francji wynikało z obawy nowej wojny z Niemcami. Jeżeli tak było, to był to wielki błęd. Jeżeli faszyzm zatryumfuje w Hiszpanii, to gen. Franco na spłatę zaciągniętych długów poza kopalniami w Riffie i Rio-Tinto da Niemcom

KONCESJE NIEBEZPIECZNE DLA FRANCJI

która odtąd

NIE BĘDZIE PEWNA SWOJEJ GRANICY W PIRENEJACH

i będzie miała nowy front południowy. Jeżeli pozwolą nam na otrzymanie sprzętu wojennego z zagranicy,

POWSTANIE BĘDZIE W CIĄGU KILKU TYGODNI OPANOWANE,

jeżeli jednak nic nie otrzymamy, a przeciwnik będzie nadal otrzymywał dostawy,

WOJNA ROZSZERZY SIĘ.

Dysponujemy liczbą do 500.000 ludzi, którzy gotowi są do walki w obronie Republiki.

**

Przewodniczący Kortezów Martinez Barrio wygłosił po raz pierwszy od rozpoczęcia się wojny domowej wielką mowę polityczną, w której wystąpił gwałtownie przeciwko porozumiewaniu się powstańców z państwami faszystowskimi.

13 egzekucyj

W Moskwie rozstrzelano 13 skazańców

L'Humanite" donosi, iż 13-tu skazanych w procesie moskiewskim już stracono. (PAT).

Życie w „Trzeciej" Rzeszy

Wojenna gospodarka żywnościowa Niemiec

Młyny w Niemczech przystąpiły na zarządzenie władz do produkowania nowych gatunków mąki pszennej i żytniej. Gatunki te są ciężkostrawne i wywołują zaburzenia żołądkowe o groźnym przebiegu. Pieczywo z nowej mąki działa szkodliwie na dzieci i starszych.

W wielu miastach zwłaszcza na zachodzie Niemiec doszło do demonstracji przed piekarniami. Manifestanci, wśród których było wiele kobiet, wznosili okrzyki przeciw wojennej gospodarce żywnościowej i przeciw „Trzeciej" Rzeszy.

Władze administracyjne wystąpiły z represjami wobec demonstrantów oraz ogłosiły wyjaśnienia do publiczności, w których powiedziano, że nowo wprowadzone gatunki mąki pozwolą niej wyzyskać istniejące w Niemczech zapasy pszenicy i przeżywić ludność do nowych zbiorów.

Na rynku mącznym w Niemczech sprzedawane są obecnie już tylko nowe gorsze gatunki mąki. Dobre gatunki mąki stały się przedmiotem spekulacji i pokątnego handlu. Za mąkę pszenną pierwszej jakości pobierane są przez spekulantów wysokie ceny.

Na pograniczu z państwami zachodnimi szczególnie zaś z Belgią [illegible]landią przemyt środków żywności i mąki do Niemiec przybrał ogromne rozmiary. (Press)

Sytuacja na froncie

Według komunikatu komitetu obrony Madrytu, na całym froncie dokoła stolicy panuje w dalszym ciągu spokój. Niepogoda uniemożliwia wszelkie działania wojenne. Poza kilku odosobnionymi strzałami armatnimi i karabinowymi nie zanotowano żadnych starć.

Wojska rządowe umacniają pozycje, jakie zajęły w parku zachodnim.

W ciągu 10-u dni, według oficjalnych danych, dzięki wysiłkom komitetu ewakuacyjnego, opuściło Madryt przeszło 70.000 osób.

NOWY ATAK NA OVIEDO.

Według wiadomości z frontu pod Oviedo, wojska rządowe, działające na odcinku Santa Marina i Finaceas de Buylla posunęły naprzód swe pozycje, zbliżając się do Oviedo. Wojska powstańcze wycofały się z dużymi stratami.

Na terenach strasznej powodzi

Z południowych części stanu Illinois donoszą, że spadły tam deszcze i śniegi. Wywołało to żywy niepokój mieszkańców doliny Missisipi w stanie Ohio. Wzrastające zimno pogarsza i tak już rozpaczliwą sytuację ludności, pozbawionej dachu na terenach powodzi.

3-metrowe zaspy

na polskim wybrzeżu

Z Wejherowa donoszą: na skutek padającego od trzech dni śniegu, drogi na wybrzeżu zostały w wielu miejscach zasypane. Zaspy dochodzą do trzymetrowej wysokości, zwłaszcza między Kartuzami a Wejherowem. Pociągi przychodzą z opóźnieniem. Spóźniają się zwłaszcza pociągi dalekobieżne, łączącej kraj z wybrzeżem. W niedzielę panowała pogoda słoneczna i spokojna. Pod wieczór jednak zaczął padać śnieg.

Burze nad Anglią trwają

W okolicy Londynu i na południowych wybrzeżach Anglii temperatura podniosła się bardzo znacznie. Burza jednakże trwa w dalszym ciągu. W pobliżu wysp Orkadskich fale porwały z pokładu szwedzkiego statku „Albania" dwóch marynarzy. Kilka statków rozesłało sygnały, wzywające pomocy. Barka rybacka „Amethyst", o której brak wiadomości od tygodnia, jak przypuszczają, zatonęła wraz z załogą 18 osób. Pomimo to w poszukiwaianch w dlaszym ciągu bierze udział torpedowiec „Boyne" oraz kilka szalup motorowych. Gęsta mgła czyni te poszukiwania bardzo trudnymi.

Albańskie „wybory"

W całej Albani odbyły się wybory do 3-go parlamentu. Według pierwszych wiadomości, napływających z okręgów wyborczych, wybory odbyły się w całkowitym spokoju, przynosząc liście rządowej wszędzie znaczny sukces.

Otwarcie XXIV Kongresu P. P. S.

(Telefonem)

Radom, 31 stycznia 1937 r.

W dniach zawieruchy i mrozu, kiedy przejawy normalnego życia zamierają, a bujnie rozkwita jedynie nieśmiertelna, jak dotąd — nędza mas pracujących, bezrobotnych i bezdomnych, w dniach czarnej zadymki unoszącej się od dawna nad krajem i jego ludem— wesoło rozbłysnął — na przekór rzeczywistości — jasny i ciepły promień czerwonego słońca z Radomia, który pierwszy w wyborach w 1934 roku po kilku latach bierności mas robotniczych, potężnie wierzył w przyszłość — powołując socjalistyczny magistrat, dając pobudkę do tchnienia nowego ducha w Polskę proletariacką.

Dzisiaj w Radomiu rozpoczął się XXIV Kongres P. P. S.

Przybywających do Radomia delegatów wita rozplakatowana na murach miasta odezwa OKR., Rady Zw. i Stow. b. Więźniów Pol. (koła w Radomiu) „Do Ludu Pracującego miasta Radomia". Odezwa m. in. głosi:

„Centralny Komitet Wykonawczy Polskiej Partii Socjalistycznej obierając Radom, jako miejsce obrad Kongresu, — złożył tym samym *hołd Wielkim Bojownikom*, poległym na ulicach Radomia w walce o Socjalizm, oraz całemu Ludowi Pracującemu naszego miasta temu Ludowi, który przez swą wierność i niezłomność stał się awangardą ruchu robotniczego w Polsce. To też w dniach obrad Lud Pracujący Radomia całym sercem swym łączyć się będzie z Kongresem i na każdym kroku, — wobec setek delegatów, przybyłych z kopalń, fabryk za wsi i miast, najodleglejszych stron Polski, manifestować będzie swą wierność dla Sztandaru Polskiej Partii Socjalistycznej. Niech cała Polska pracująca wie, że Radom — wierny swym szczytnym tradycjom, — *był, jest i będzie czerwonym Radomiem*".

Kongres zebrał się w pięknym „Domu Ludowego", wypełnionej wspaniałym wysiłkiem miejscowych robotników w okresie najcięższym, otwartym jeszcze w 1931 roku.

W olbrzymiej sali teatralnej „Domu Ludowego", wypełnionej delegatami na Kongres i przybyłymi tłumnie delegatami miejscowych organizacji z podium udekorowanego sztandarami i portretem **tow. Ignacego Daszyńskiego** zagaja XXIV Kongres po odegraniu przez orkiestrę „Czerwonego sztandaru" — przewodniczący Rady Naczelnej tow. **Wilhelm Topinek.**

Proletariat w Polsce przechodzi do ofensywy

Tow. **Topinek** stwierdza warunki poprzedzające Kongres Partii. Ostatni Kongres odbył się w okresie wzmożonej reakcji i terroru wobec ruchu wolnościowego. Faszyzm druzgotał najpotężniejsze partie w Europie. Kultura i cywilizacja stanęły pod znakiem zapytania. Miarą sytuacji jest walka, rozgrywająca się w Hiszpanii (cała sala wstaje, rozlegają się okrzyki: „niech żyje **Hiszpania Ludowa"**, orkiestra gra Międzynarodówkę). **Z tego miejsca zasyłamy robotnikom i chłopom Hiszpanii braterskie pozdrowienia i gorące życzenia jaknajrychlejszego zwycięstwa.** (Kongres solidaryzuje się z wnioskiem tow. Topinka, manifestując na cześć Hiszpanii). W okresie tym w Polsce sanacja usiłowała zniszczyć również wszystkie zdobycze demokracji. Mówca wspomina Brześć i Berezę. Kongres domaga się natychmiastowego zlikwidowania Berezy i wypuszczenia wszystkich więźniów Berezy. W warunkach powszechnego głodu i nędzy, w warunkach terroru politycznego, w szeregach klasy robotniczej wzrosła apatia i bierność. Dzisiaj ten stan mamy już poza sobą. Nasze obchody pierwszomajowe, demonstracje i wiece, zwłaszcza strajki w ostatnim roku są dowodem, iż proletariat w Polsce przechodzi do ofensywy, podjętej w ramach dyrektyw Partii. Jesteśmy gościem Czerwonego Radomia, mamy przed sobą zwycięstwo w samorządzie w Łodzi. (Kongres manifestuje na cześć socjalistycznych zarządów miejskich). Okazuje się, iż wszelkie wysiłki reakcji i endecji łamią się w zetknięciu z zorganizowaną klasą pracującą.

W tak ważnej chwili nie ma wśród nas tow. Hermana Liebermana. Dzień jego powrotu będzie prawdziwą radością klasy robotniczej. Nie widzimy również tow. Zygmunta Żuławskiego, który z powodu choroby nie mógł przybyć na Kongres. Zasyłamy mu jak najserdeczniejsze życzenia długiej pracy dla dobra klasy robotniczej.

Następnie Kongres **oddaje hołd pamięci tow. tow.: Limanowskiego, Daszyńskiego, Dębskiego, Pietkiewicza, Wasilewskiego, Kopcińskiego, Haeckera, Zielińskiej, Budzińskiej - Tylickiej, dr. Michałowicza.**

Tow. Topinek wita przedstawiciela Międzynarodówki socjalistycznej i bratnich organizacji i stwierdza:

XXIV Kongres PPS. uważam za otwarty.

W imieniu czerwonego Radomia

Tow. **Roman Szczawiński**, Prezydent czerwonego Radomia, wita Kongres w imieniu miasta, — przypominając, iż w Radomiu w roku 1918 PPS objęła władzę cywilną i wojskową, która pierwsza przysięgała na wierność Rządowi lubelskiemu Idei roku 1918 miasto nasze jest zawsze wierne. Życzę, aby idea władzy w ręku robotników i chłopów ziściła się jaknajrychlej.

Wspólna walka Zw. Zaw. i P.P.S. o wspólne cele

Tow. **Jan Kwapiński** wita Kongres w imieniu Komisji Centralnej Związków Zawodowych. Żyjemy w warunkach ciężkich, ale rokujących wielkie nadzieje. Podsumowując ogólne wyniki, widzimy znaczne sukcesy w każdej dziedzinie życia klasy robotniczej. — Sanacja próbowała wszczepić różnice poglądów między Partią i ruchem zawodowym, zwłaszcza w czasie „wyborów" w 1935 roku. Zawiodła się jednak. Dowodem— strajk powszechny przeciwko ordynacji wyborczej. Podrzucano nam myśli o apolityczności związków. Odrzuciliśmy je. Od początku między Partią i związkami istnieje łączność wspólnej walki o wspólne cele. I ten kierunek nie zawiódł. Od października 1935 r. jesteśmy świadkami wzmożonej walki robotniczej. Każdy dzień przynosi nam zwiększenie liczby członków. Jednak karność i dyscyplina ruchu daje gwarancje zwycięstwa. Z dumą stwierdzam, iż klasie robotniczej nie zdołano narzucić faszystowskich metod walki. Z zaciśniętymi zębami idziemy do wytkniętego celu, kierując się wolnościowymi tradycjami proletariatu Polski.

Tow. Kwapiński, przypominając XXIII Kongres wita XXIV Kongres już nie w imieniu 200 tysięcy zorganizowanych zawodowo robotników, ale w imieniu 425 tysięcy członków związków zawodowych, z myślą o jutrze, które należy do robotników i chłopów.

Pozdrowienie od P.S.P.R. w Czechosłowacji

Tow. **Badura** wita Kongres w imieniu Polskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej w Czechosłowacji .

Na cześć jedności robotniczo-chłopskiej

Następnie tow. Topinek odczytuje list Stronnictwa Ludowego do Prezydium Kongresu. List ten (podaliśmy go dosłownie w onegdajszym numerze) delegaci przyjmują okrzykami na cześć **jedności robotników i chłopów.** Sala intonuje pieśń „Gdy naród do boju..."

W imieniu T.U.R.

Tow. **Kazimierz Czapiński** wita Kongres w imieniu TUR, podkreślając, iż działamy w Polsce na odcinku kulturalnym na tle katastrofy oświaty powszechnej i ofensywy kleru, nie przebierającego w środkach w walce z ruchem socjalistycznym. Mówca wyraża zadowolenie, iż nowy program traktuje obszernie o zagadnieniach kulturalnych. Istotnie w kwestiach kulturalnych burżuazja ma do powiedzenia coraz mniej, a coraz więcej klasa robotnicza.

Pozdrowienia od Bundu

Tow. **Ehrlich** przynosi pozdrowienia od robotników, zorganizowanych w „Bundzie".

Przemówienie tow. Jana Longueta

W tym momencie wchodzi na salę przybyły na Kongres delegat Międzynarodówki Socjalistycznej tow. **Jan Longuet.** Delegaci wstają, wznoszą się w górę zaciśnięte pięści, rozbrzmiewa „Międzynarodówka". Tow. Jan Longuet wita Kongres w imieniu Międzynarodówki i Francuskiej Partii Socjalistycznej — w języku francuskim.

Przynoszę Wam pozdrowienia braterskie Międzynarodówki Socjalistycznej, która uważa P.P.S. za jedną z najbardziej doświadczonych historycznie partii ! najbardziej bohaterskich sekcyj Międzynarodówki. Witam Was także i w imieniu Socjalistycznej Parti Francuskiej, którą łączy tyle więzów specjalnych z towarzyszami polskimi.

Międzynarodówka w ostatnich czasach doświadczyła wiele. Przeżyliśmy załamanie we Włoszech i w Niemczech, przeżyliśmy tragedię Austrii. Ale chociaż jesteśmy po chwilowej klęsce, wierzymy głęboko, iż weźmiemy odwet.

Możemy stwierdzić z drugiej strony, że gdzieindziej ruch socjalistyczny jest w ofensywie, że są sukcesy i zwycięstwa. Oto w Anglii po zdradzie Mac Donalda wybory w roku 1935 dały Partii Pracy 9 milionów głosów. Jeszcze 500 — 600 tysięcy głosów i będziemy mieli w Anglii większość absolutną. W Szwecji — wola ludu oddała po krótkiej przerwie z powrotem władzę socjalistom. I wreszcie — Towarzysze — Francja.

Wiecie — jak utworzyliśmy „Front Ludowy" we Francji. Złożyły się nań trzy siły. Wskutek splotu okoliczności komuniści osiągnęli stosunkowo mocny wpływ na „Front Ludowy", ale nie trzeba wierzyć we wszystkie kłamstwa, które prasa burżuazyjna próbuje wmówić w opinię, że komuniści rządzą nim. To jest odwrotnie. Komuniści przyjęli nasz punkt widzenia, ale nie weszli do Rządu tow. Leona Bluma, który ma za sobą olbrzymią większość całego proletariatu Francji. Dzieło tego Rządu w ciągu 7 miesięcy jest większe, niż osiągnięcia wszystkich poprzednich razem wzięte. Wprowadziliśmy 40-godzinny tydzień pracy w przemyśle i dla kolejarzy, płatne urlopy. Dotąd ruch zawodowy był słaby i obejmował milion członków. Obecnie jest tylko jedna Konfederacja Pracy i liczy ona dzisiaj 5 milionów członków. Przykładem wzrostu siły klasy pracującej jest wzrost organizacji robotników rolnych, która z 7 tysięcy członków osiągnęła dzisiaj 200 tysięcy członków.

Przechodząc do problemu Hiszpanii tow. Jan Longuet stwierdza, iż wszyscy jesteśmy po stronie robotników, walczących w Hiszpanii. W Hiszpanii zwycięży sprawa klasy robotniczej, demokracji, socjalizmu.

Kończąc przemówienie tow. Jan Longuet ze wzruszeniem wspomina sprawę Polski tak bliskiej zawsze sercu Międzynarodówki, a nawiązując do budowy porozumienia ruchu robotniczego i chłopskiego w Polsce, życzy jaknajszybszego stworzenia frontu robotników i chłopów w Polsce.

Tow. Languet powiedział także, że pamięta jak jego matka, córka Marksa, nosiła na piersi krzyż powstańczy Polski; — jest to dowodem, jak żywą była sympatia dla Polski.

Przemówienie tow. Jana Longuet, które tłumaczył tow. **M. Niedziałkowski,** zostało przyjęte przez Kongres **manifestacją** na cześć **Międzynarodówki** i przerywane było burzliwymi oklaskami.

Inne powitania

Następnie wita Kongres w im. Stowarzyszenia b. Więźniów Politycznych — tow. **Ludwik Śledziński.**

Tow. **Halpern** przemawia w im. Poale-Sion.

Z. R. S. S.

W im. Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych R. P.— tow. **Edward Hryniewicz**, stwierdza, iż zagadnienie młodzieży wysuwa się na jedno z czołowych zagadnień ruchu robotniczgo. Pójdzie ono drogą wytkniętą przez Kongres.

R.T.P.D.

Tow. **Dorota Kłuszyńska** pozdrawia Kongres w im. Robotniczego Tow. Przyjaciół Dzieci. Chcemy, by dzieci w Polsce były wychowane w duchu socjalizmu. Jest to żądanie całego ruchu robotniczego. A może już niedługo pokolenie, dzisiaj jeszcze tu nie obecne, będzie wdzięczne, iż jego sprawą zajmowaliśmy się i interesujemy się.

W imieniu robotników niemieckich

Tow. **Zerbe** w im. Niemieckiej Soc. Partii Pracy oświadcza, że robotnicy niemieccy zdają sobie sprawę, iż postęp i wolność gwarantuje tylko ruch socjalistyczny. „Czujemy się nierozerwalną częścią walki całego proletariatu w Polsce. Stoimy na gruncie ścisłej współpracy z PPS aż do połączenia się w jedną Socjalistyczną Partię w Polsce".

Życzenia

Życzenia na Kongres poza tym nadesłali m. in.: **Ukraińska Socjalna Demokracja, Socjalistyczna Ukraińska Partia Radykałów, Gdańska socjaldemokratyczna Partia** („Gdańska Socjalistyczna Frakcja Sejmu Gdańskiego przesyła Kongresowi braterskie pozdrowienia, śledząc jego pracę z wielkim zainteresowaniem i życząc mu pełnego powodzenia w walce socjalizmu o państwo ludowe, o pokój światowy i o wolność"), **Poale - Sion Lewica**, Tow. mec. **Leon Berenson** („Składam hołd Kongresowi, reprezentującemu nieustającą walkę ludu pracującego o prawdziwą wolność i sprawiedliwość społeczną"), **grupa pisarzy chłopskich z E. Zegadłowiczem na czele, prof. Władysław Gumplowicz** oraz liczne organizacje partyjne i zawodowe.

Prezydium Kongresu

Po południu rozpoczęły się właściwe obrady Kongresu. Przez aklamację powołano do Prezydium tow. tow.: Kwapińskiego (przewodniczący Kongresu, Edmunda Chodyńskiego (Łódź), Adama Ciołkosza, Józefa Grzecznarowskiego, Dorotę Kłuszyńską, Antoniego Zdanowskiego (Warszawa), Franciszka Ziółkiewicza. Sekretariat prowadzi tow. Kazimierz Pużak.

Do honorowego Prezydium Kongresu powołano jednomyślnie tow. Hermana Libermana i Andrzeja Struga.

Następnie przyjęto regulamin obrad Kongresu i porządek dzienny oraz wybrano Komisję-Matkę.

Po czym Kongres wysłuchał referatu tow. M. Niedziałkowskiego o projekcie programu PPS, tow. K. Pużaka o statucie Partii oraz wysłuchał sprawozdania Centralnego Komitetu Wykonawczego — politycznego, które przedstawił tow. T. Arciszewski, organizacyjnego i o najbliższych zadaniach Partii, złożonego przez tow. K. Pużaka, i sprawozdania Komisji Rewizyjnej, które przedstawił tow. Jan Krzesławski, składając wniosek o udzielenie CKW absolutorium.

Następnie Kongres wybrał komisje: Programową i Statutową. Na tym pierwszy dzień obrad zakończono.

Delegaci opuszczają późnym wieczorem gmach „Domu Robotniczego", przez cały dzień otoczonego grupami robotników, reagujących żywo na wszystkie wieści przedostające się z sali obrad. Na froncie „Domu" płoną litery „24 Kongres PPS", a przed nimi łopocze wysoko czerwona chorągiew. W blasku światła, wieczorem, chorągiew ta, niby wiecznie płonąca pochodnia, rwie się wyżej i wyżej, góruje nad całym miastem, widoczna zewsząd i zdala, niby symbol dobrej nowiny, bijącej na cały kraj z czerwonego Radomia.

**

Referaty, wygłoszone po południu w dniu 31 stycznia, ogłosimy w następnym numerze.

Tajemniczy trup

na granicy Polski i Prus Wschodnich

Na pograniczu Prus Wschodnich w pobliżu miejscowości Weicz znaleziono ubiegłej nocy na szosie, wiodącej od strony granicy skostniałe zwłoki mężczyzny w wieku około lat 40. Przy zwłokach nie znaleziono żadnych dokumentów. Lekarz stwierdził, iż śmierć nastąpiła z powodu zamarznięcia. Zachodzi prawdopodobieństwo ,iż nieznany osobnik jest włóczęgą — żebrakiem z Prus Wschodnich, który po przekroczeniu granicy, nie zdążywszy dojść do najbliższych osiedli, zmarł na drodze. Władze policyjne polskie zwróciły się do władz niemieckich, celem ustalenia nazwiska zmarłego.

Pociąg najechał na sanki

cztery osoby zabite a 4 odniosły rany

W niedzielę późnym wieczorem wydarzyła się koło Mikołowa na przejeździe kolejowym straszna katastrofa. O godz. 21.55 pociąg osobowy, idący z Mikołowa do Katowic, najechał na przejeździe kolejowym na sanki, w których jechało kuligiem z Mikołowa do Kochłowic 8 młodych mężczyzn. W następstwie zderzenia sanki zostały kompletnie rozbite, a 4 pasażerów zginęło na miejscu. Są to: Piotr Holeczko z Kochłowic, Tomasz Manka, Józef Kasperczyk i Tomasz Wilk. Manka i Wilk wleczeni byli przez lokomotywę na przestrzeni kilkudziesięciu metrów. Czterej inni pasażerowie wyszli z katastrofy z nieznacznymi obrażeniami. Wypadek spowodowany został wskutek niezamknięcia zapory. Na miejsce katastrofy przybyły władze sądowo - śledcze. Z polecenia prokuratora zatrzymano dróżnika przejazdowego Tomasza Drapałę. (PAT).

Wielki pożar w Toruniu

Spaliły się wielkie składy i zapasy drzewa

Z Wejherowa donoszą: W niedzielę o godz. 23.30 w fabryce beczek, należącej do obywatela gdańskiego Otto Josta, wybuchł pożar. Przyczyną pożaru było prawdopodobnie zaprószenie ognia od piecyka w składach. Spaliły się składy i wielkie zapasy drzewa. Z powodu zamarznięcia wodociągów, straż ogniowa miała bardzo utrudnione zadanie. Akcja lokalizacyjna trwała całą noc. Pożar jeszcze trwa, gdyż do gaszenia zgliszcz brak wody. Straty bardzo znaczne.

Mróz nie ustępuje

Wczoraj w godzinach porannych na Wileńszczyźnie oraz miejscami na południu i zachodzie kraju było na ogół chmurno, w pozostałych natomiast dzielnicach utrzymywała się pogoda słoneczna. Temperatura o godz. 7-ej wynosiła od —4 do —14 st., od —11 do —21 st. w Wileńskim, oraz od —18 st. w zachodniej części Wielkopolski do —29 st. na Wołyniu. Opadów w ciągu doby ub. nie było.

Przewidywany przebieg pogody dnia 2 bm.: w dalszym ciągu jeszcze pogoda mroźna i na ogół słoneczna przy słabych lub umiarkowanych wiatrach wschodnich i południowo-wschodnich.

MARIAN SALETRA

zmarł po krótkich cierpieniach w kwiecie wieku, przeżywszy lat 27. Wyprowadzenie zwłok nastąpi we wtorek, dnia 2 lutego 1937 r., o godz. 1-szej po poł. z kaplicy Szpitala Przemienienia Pańskiego na Pradze, o czym zawiadamiają

RODZICE, RODZINA i PRZYJACIELE.

Odpowiedzialność

Po długim okresie różowych nadziei, — po pięknych snach i marzeniach — politycy „sanacyjni" zaczynają budzić się do rzeczywistości. Podczas jednak, gdy dawniej ich górnym rojeniom akompaniowały butne pouczenia i tyrady pod adresem całego społeczeństwa — dziś przebudzenie dokonuje się wśród jęków i skarg, podnoszonych bezradnie i smętnie.

Dziś już nikt nie ma odwagi, jak wtedy, cieszyć się, że to tak „byczo" jest w tej Polsce, — nikt nie może bez narażenia się na śmieszność, lub bez wywołania ironii — chełpić się rezultatami „radosnej twórczości" i coraz większym „postępem" w pracy narodowej.

Dawną butę i tupet zastąpiło załamanie duchowe i jakiś powszechny „kaconjamer" od góry do dołu.

„Dekompozycja" najbardziej butnych i najbardziej dotąd wierzących, bolesne przyznanie się do zawodu i stwierdzenie WZROSTU POWSZECHNEJ DEMORALIZACJI.

I zdaje mi się, że kto jak kto, lecz właśnie politycy „sanacyjni", którzy z taką dumą mówili i deklamowali o swej odpowiedzialności, nie mogą przejść dziś w spokoju do porządku dziennego nad tymi wszystkimi smutnymi zjawiskami społecznymi, ujawnionymi ostatnio w debatach sejmowej Komisji Budżetowej. Nie mogą zadowolić się jedynie skonstatowaniem rozpaczliwej rzeczywistości i żałosnym westchnieniem współczucia, lub gorzej — [illegible] ze zmarszczką gniewu na czole „niepoprawnym" ofiarom nędzy, głodu i ciemnoty i towarzyszącej temu demoralizacji.

Za ten stan rzeczy ktoś bezsprzecznie jest winien, — ktoś bezsprzecznie MUSI i POWINIEN wziąć za niego odpowiedzialność. Nie wystarczy tylko skonstatować goły fakt „dekompozycji" społecznej i wzrostu demoralizacji, ciemnoty, nędzy i przestępczości. Rządzić ODPOWIEDZIALNIE — to znaczy przecież brać odpowiedzialność za NASTĘPSTWA rządzenia.

Przez dziesięć lat zgórą ręczono nam i zapewniano nas, że cechą obecnych rządów, dokonywanych w imię tej samej zawsze ideologji, jest ODPOWIEDZIALNOŚĆ. Jak to pięknie pisała o tym nieraz „Gazeta Polska" i jak pięknie deklamowali o tym politycy „sanacyjni" z trybuny sejmowej! Odpowiedzialność za wszystko, odpowiedzialność wszędzie, odpowiedzialność za Polskę, odpowiedzialność wobec historii, odpowiedzialność wobec przyszłych pokoleń, odpowiedzialność za kraj, za państwo, odpowiedzialność wobec narodu, a wreszcie... przyznanie „dekompozycji" i bezradne skargi albo groźby.

Czy to tak właśnie wyglądać ma dzisiaj owa osławiona odpowiedzialność „sanacyjna"? Czy tak rozumiała ją „Gazeta Polska", chełpiąc się bezpośrednio po ostatnich wyborach, że teraz „cały ciężar odpowiedzialności za państwo spada na barki „sanacji" — i czy tak rozumiała ją deklaracja pierwszego Rządu po przewrocie, zapowiadająca, że Rząd weźmie teraz na barki odpowiedzialność wobec narodu za naprawę stosunków Rzeczypospolitej?

Proszę przypomnieć sobie te piękne i tak często powtarzane zapewnienia, optymistyczne sprawozdania i referaty, składane publicznie o dokonującej się ustawicznie poprawie w życiu społecznym Polski. Proszę porównać choćby to, co jeszcze w r. 1933 mówił w Senacie ówczesny premier, podnosząc z dumą osiągnięte rezultaty — z tym, co o obecnych polskich stosunkach społecznych powiedział ostatnio w Komisji Budżetowej p. Minister Sprawiedliwości; proszę porównać to, co zadowolony zawsze ze siebie, ze swej pracy i z jej owoców opowiadał jeszcze w jesieni 1935 r. w Genewie p. b. Minister Skarbu Zawadzki — z tym, co bezpośrednio po objęciu teki mówił rok temu na ten sam temat p. Minister Kwiatkowski; proszę porównać chwalby p. b. Min. Hubickiego i jego „twórczą działalność" na polu Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z późniejszymi drwinami i z bezlitosnym potępieniem tej samej działalności przez b. premiera p. Kozłowskiego; proszę porównać wreszcie tamte wspaniałe mowy p.p. Cara i Podoskiego, zapowiadające odrodzenie polskiego parlamentaryzmu z tym, co przedstawiciele tej samej ideologji, bliski im p. sen Radziwiłł i „Kurier Poranny" powiedzieli ostatnio o ordynacji wyborczej i o wybranym na jej podstawie parlamencie.

Czy to w tego rodzaju odmiennych sądach, wypowiadanych przez przedstawicieli tej samej ideologii, w ich sprzecznych nieraz opiniach i zamierzeniach, przejawiać się ma także odpowiedzialność „sanacji"?

Nie! Wśród deklamacji o odpowiedzialności zabrnięto w jakąś niesłychaną i niebywałą NIEODPOWIEDZIALNOŚĆ.

Jeżeli dziś przypominam to wszystko, — jeżeli przypominam wszystkie te sprzeczności, wszystkie niespełnione obietnice i puste często chwalby — to nie dlatego, by robić komukolwiek przykrość i wyrzucać mu lekkomyślność jego sądów i przyrzeczeń. Przypominam o tym dlatego jedynie, by ci, którzy z taką lubością popisywali się swą cnotą odpowiedzialności — nie zapomnieli, że w pojęciu „odpowiedzialność" mieści się nie tylko czynnik dobrej woli, a później.... kajanie się i przyznawanie do błędów. W pojęciu „odpowiedzialność" mieści się również czynnik... KARY. Kary dla tych, którzy NIE POTRAFILI spełnić swych przyrzeczeń i nie potrafili spełnić wziętych na swe barki zobowiązań i zadań — kary śmierci.... politycznej i bankructwa.

ZYGMUNT ŻUŁAWSKI.

Przegląd prasy

„PRYNCYP PARLAMENTARYZMU".

Pan Cat ze „Słowa" uczepił się naszej notatki z przed paru dni o „Nowo upieczonych obrońcach konstytucjonalizmu" i pomawia nas, że za miseczkę soczewicy sprzedajemy nasz „pryncyp parlamentaryzmu".

Nie, szanowny Cacie! Ani „pryncypu" parlamentaryzmu, ani żadnej z głoszonych przez nas zasad ani za miseczkę soczewicy, ani za coś znacznie cenniejszego nie sprzedamy. Pan Cat siedział i siedzi w obozie, gdzie ludzie sprzedawali swe zasady i siebie samych sprzedawali, „jak świnie na targu". Wie o tym doskonale p. Cat, ponieważ od 10 lat przygląda się temu, co się dzieje w Pol[illegible].

P. Cat może chce, żebyśmy bronili obecnego „pryncypu parlamentaryzmu" w Polsce. Jeżeli tak myśli p. Cat, to jest w błędzie. Parlamentaryzm parlamentaryzmowi nie jest równy w Polsce, przy obecnie obowiązującej ordynacji wyborczej jest nam zgoła obojętne, czy Rząd przedstawi parlamentowi plan inwestycyjny, czy nie.

Notatka nasza miała za cel zwrócić uwagę opinii publicznej na obrońców konstytucjonalizmu zupełnie nowego stempla i na ro[illegible] grywki w obozie „dekompozycji".

A już niech pan Cat nie żąda od nas wystawiania świadectwa, [illegible]ry odłam „sanacji" jest mafją, a który nie. Do sporów rodzinnych nie wtrącamy się.

WIĘCEJ NIŻ ŻĄDA POLSKA.

P. St. St. omawia w „Kurjerze Warszawskim" ostatnią dyskusję w Genewie nad sprawą Gdańska.

„Stanowisko obecnego Senatu nocjonal - socjalistycznego, odmawiającego Wysokiemu Komisarzowi praw wkraczania w sprawy t. zw. wewnętrzne, lub ograniczające je, jest, od a do z, niezgodne z tym obowiązującym stanem prawnym. Bo Wysoki Komisarz właśnie... na pierwszym miejscu zajmować się ma sprawami wewnętrznymi, związanymi z konstytucją w. m. Gdańska i opieką Ligi [illegible].

P. Lester poszedł. Pp. Greiser i Forster zostają. Nic [illegible] niełatwo znaleźć następcę p. Lestera.

Nic też dziwnego, że sprawozdanie p. ministra Becka było w Genewie przedmiotem bardzo żmudnych narad od 21-go do 26-go stycznia r. b. i dopiero 26-go p. minister Beck skierował je urzędownie do Rady. Sprawozdanie p. Edena w Radzie Ligi z 27-go stycznia r. b. dodaje wprawdzie sporo zastrzeżeń na rzecz przypomnienia właściwego stanu prawnego. Trudno jednak oczekiwać, by w Genewie żądano, na gruncie gdańskim, dużo więcej, niż żąda Polska".

Pomijamy już ludność Gdańska, [illegible]e wyznającą wiary hitlerowskiej, ale ofiarami hitlerowców bardzo często są Polacy. Tym zamyka się drogę protestu do Wysokiego Komisarza.

Ano, będzie ich bronił p. Beck.

200—300 AWANTURNIKÓW.

Odpowiadając na projekt prof. Kotarbińskiego w sprawie utworzenia samoobrony na wyższych uczelniach „Kurjer Poranny" pisze:

„Nie! nie wprowadzenie nowego czynnika siły fizycznej w mury wyższych uczelni, ale usunięcie z nich elementu walki politycznej, elementu zaburzeń i awanturnictwa, wydaje się nam jedyną, prostą i skuteczną drogą do przywrócenia olbrzymim zastępom młodzieży akademickiej możności normalnych studiów.

Zastosowanie tego rozstrzygającego środka nie byłoby tak trudne, jak się wydaje z pozoru. Nacjonalizm bowiem, pchający młodzież do burd antysemickich, pozornie tylko jest prądem, mogącym liczyć na masy. W istocie rzeczy jest to ruch o szczupłym zasięgu; ruch zuchwały, butny i panoszący się dzięki temu, że korzysta z pobłażliwości władz akademickich, że bezkarnie może terroryzować kolegów: tych [illegible] i pracowitych, którzy na uniwersytet wstępują po to, aby się uczyć, nie zaś po to, aby pieczęć swej ideologii wyciskać na twarzach innej rasy lub innego wyznania. Nie podejrzany o stronniczość głos ludzi, znających pobojowiska uniwersyteckie, stwierdza z naciskiem, że na całym ob[illegible] akademickiego życia stolicy nie ma więcej ponad 200 lub 300 awanturników, którzy wyspecjalizowali się w przerywaniu wykładów. Czyż dla tych paru setek mają cierpieć i straty ponosić tysiące"?

Jest to jedyne wyjście, które znajduje zrozumienie w całym zdrowym społeczeństwie. Nie wpadli jeszcze na to proste rozwiązanie pp. profesorowie.

x. y. z.

Licytacja burd i pałkarstwa

Programy reakcyjnych stowarzyszeń akademickich co do bicia żydostwa i łamania wszelkich akcyj, dążących do poprawy bytu niezamożnej młodzieży akademickiej pokrywają się w zupełności. Program ich dążący do wprowadzenia faszyzmu w Polsce, jest też jednakowy. Jednak działalność Związku Narodowego Polskiej Młodzieży Radykalnej (zakonspirowane ONR.) i „młodych" Stronnictwa Narodowego wykazuje rozbieżności. Jedną (najważniejszą) przyczyną tego jest zależność organizacyjna od partii politycznych starszego pokolenia. Lużna zależność Z.N.P.M.R. od „sanacji", a „młodych" S. N. od swej macierzystej partii, powoduje rywalizację również i na terenie akademickim.

A że rywalizacja taka istnieje i że przybiera „piękne" formy — o tym już ogólnie wiadomo. Przypatrzmy się jej zbliska.

Musimy tu jeszcze raz powrócić do osławionej „blokady" Uniwersytetu J. P. Organizowali ją „młodzi" Stronnictwa Narodowego. Postanowienie jej zapadło nagle. Co ją rzeczywiście spowodowało? Bezpośrednią przyczyną było wystąpienie O.N.R.-owskiej Bratniej Pomocy w rewii wojskowej dnia 11-go listopada. Młodzież Stronnictwa Narodowego, widząc w tym chylenie się braci akademickiej ku znienawidzonej przez nich „sanacji" wydała rzekomo „anonimową" ulotkę, piętnującą to wystąpienie. Obrażony tym prezes Bratniej Pomocy zwołał walne zebranie w tej sprawie. Na tym zebraniu „endecy", widząc, że są w znikomej mniejszości w stosunku do grawitującego do „sanacji" O.N.R., postanowili jakimś wybitnym i „bohaterskim" hasłem zjednać młodzież. Rzucono hasło „blokady". Miał to być strajk okupacyjny w celu „odżydzenia" uczelni i rzekomo w celu obniżki opłat.

Przebieg i smutne skutki „blokady" są znane. Podarte przez wandalów świadectwa do dziś dnia są uzupełniane. A podartych książek jeszcze dotychczas nie zastąpiono.

Blokada przyniosła pewien skutek. Podparła nieco chylącą się do upadku endecję, której „wybitnych" działaczy (czytaj bojówkarzy) pozabierał O.N.R.

Zw. Narodowy Polskiej Młodzieży Radykalnej postanowił pomścić klęskę. Postanowił też stać się „czynnym" i naprawdę „radykalnym". Po długich namysłach wystawił przebój, nowość, to czego jeszcze dotychczas nie było „Dzień bez Żydów".

Tę hańbę wyższych uczelni warszawskich mieliśmy w czwartek 28 stycznia 1937 r.

Tego dnia zorganizowane bojówki ONR nie wpuszczały na uczelnię studentów, asystentów i wykładających Żydów.

Ten dzień minął. Władze uczelniane nie wyciągnęły z niego żadnych konsekwencyj. Nikt nie został nawet wylegitymowany.

Bardzo dziwnym wydaje się nam stanowisko władz. Że „dzień bez Żydów" będzie zorganizowany, o tym wiedziano od kilku [illegible]. W piśmie naszym ukazało się nawet wzmianka o nim tego samego dnia rano. Rozrzucanie ulotek zapowiadało go już od dawna. Jednakże nikt nie zapobiegł zajściom, zapowiadanym już z góry.

Wyczyny reakcyjnej młodzieży w rodzaju „blokad" i „dni bez Żydów" mamy już poza sobą.

Wzajemna licytacja trwa. Jutro może czujące się pokonanym Stronnictwo Narodowe spłodzi jakiś nowy szlagier w serii zajść uczelnianych. Po jutrze pragnące się skwitować ONR urządzi „dzień bez profesorów". Licytowanie przeciągnie się zapewne przez czas dłuższy. Może znów zamkną Wszechnice, [illegible] wtedy młodzież, pragnąca się uczyć, borykająca się z codzienną nędzą, znów straci dużo cennego dla niej czasu.

Na licytacji kupuje dający więcej. Idą już te czasy, w których młodzież akademicka, tumaniona przez opłacanych „führerów", zrozumie, że wyświechtane hasła, rzucane na licytacji burd i pałkarstwa, do niczego nie doprowadzą. I wtedy ta młodzież przejdzie do nas, a przeprowadzi ją nie metoda „bicia żelazem prosto w zęby" (wyjątek z ulotki ONR), a hasło Socjalizmu i Braterstwa, wypisanego na naszym Czerwonym Sztandarze.

Aa.

Ostatni proces trockistów

W związku z procesem Radka i tow. centralny organ socjalistów niemieckich w Czechosłowacji „Sozialdemokrat" zamieścił pod tytułem powyższym następujący dowcipny i zjadliwy zarazem felieton:

Miejsce: Moskwa.

Czas: około 1939 r.

Wszystko inne jak zazwyczaj.

PROKURATOR: Oskarżony Józefie Stalin! Pan jest oskarżony o to, że przygotowywał zamach na ojca narodów, słońce socjalizmu, jedynego następcę Lenina, Józefa Stalina. Czy przyznaje się pan do tego?

OSKARŻONY: Przyznaję się, że w zamiarze zbrodniczym przywłaszczyłem sobie z arsenału w Kronsztadzie działo okrętowe 38-centymetrowego kalibru, że ustawiłem je w mojej sypialni na szafce nocnej i usiłowałem strzelić do mnie, by mnie—chciałem powiedzieć, by Józefa Stalina, wodza narodów—zabić.

PROKURATOR: Dlaczego pan to chciał uczynić?

OSKARŻONY: Byłem członkiem wyrostko - robaczkowego — paralityczno - ekliptycznego centryfugu.

PROKURATOR: Niech pan nie kłamie! Chodziło o niewątpliwe kataralno-psychoanalne, paraboliczno - centypetalne centrum!

OSKARŻONY: Przyznaję, że istotnie tak było...

PROKURATOR: Jakie były cele tej organizacji?

OSKARŻONY: Chcieliśmy Związek Sowiecki, szóstą część świata, całkowicie rozczłonkować, wysadzić w powietrze, oblać benzyną i podpalić, a następnie utopić w morzu. Powstałą w ten sposób dziurę chcieliśmy po przywróceniu caratu oddać państwom faszystowskim.

PROKURATOR: Kto pana do tego namówił?

OSKARŻONY: Byłem w r. 1937 w Meksyku u Trockiego; podróż odbywałem w łodzi rybackiej, sterowanej przez Göringa. Trocki polecił mi zamordować Stalina. Sjedow pisał do mnie, żebym użył do zamachu działa okrętowego i dał mi do pomocy kilku kardynałów, oraz pruskiego marszałka polnego.

Prokurator: Żałuje pan swej zbrodni?

OSKARŻONY: Jestem najnędzniejszym robakiem pod słońcem, jestem trockistą, ultratrockistą, bucharinistą, stalinowcem...

PROKURATOR: Tego już za dużo! Pod ścianę z tą gadziną!

* *

Na dziedzińcu więziennym przed plutonem egzekucyjnym:

OFICER: Ma pan ostatnie życzenie?

DELIKWENT STALIN: Chciałbym zobaczyć stalinowca, któryby nie wierzył mojemu zeznaniu.

OFICER: TO życzenie jest niewykonalne. Oni WSZYSCY uwierzyli w nie.

MAŁY FELIETON

M.S.Z. panuje nad Europą

Małe nieporozumienie!

Tak dobrze jeszcze nie jest. Tu mowa nie o naszym M. S. Z., ani o żadnym innym M. S. Z. Mowa będzie o M.Ś.Z., to znaczy o Mrozach, Śnieżycach, Zawiejach, które ogarnęły całą Europę.

Mróz uwziął się specjalnie na Polskę, którą trzyma w lodowych okowach. Pamiętamy wprawdzie większe mrozy, ale tak długotrwałych mrozów bez przerwy najstarsze pikolaki nie pamiętają.

Podobno mróz się uparł. Za to, że go sprowokowano. Z murów miast i z parkanów miasteczek i wsi prowokowano go, że gorące serca go zwalczą.

Mróz, sprowokowany, zabrał się właśnie do gorących serc. Wiadomo, kto są ci, co mają gorące serca. Gorące serca to ci, co mają dusze, a nie ci, co mają fundusze, słowem zabrał się do biedy, do nędzy i jej najbardziej doskwiera, dokucza, ją szczypie w uszy, w nos i gdzie się da.

Pytałem niedawno takiego inteligenta w podszytym wiatrem letnim paltociku:

— Nie wiecie, ile mamy dziś stopni mrozu?

Biedak uśmiechnął się i odparł:

— Co znaczy „mamy"? Mróz dzielony jest w odwrotnym stosunku proporcjonalnym do podzielonych dóbr społecznych. Im kto [illegible] mniej dóbr społecznych, tym więcej ma mrozu. Zresztą nigdy nie spoglądam na termometr od czasu, kiedy przekonałem się, że od stwierdzenia ilości stopni ani o jotę mi się nie zrobiło cieplej, a także z powodu, że nasze termometry są indywidualistami i każdy inny stopień mrozu wskazuje.

— Takimi indywidualistami, jakimi są nasze zegary publiczne, z których każdy wskazuje inną godzinę — zauważyłem.

I opowiedziałem mu, jak to pewnego razu, wybierając się w drogę, wyszedłem z domu na pół godziny przed odejściem pociągu, licząc, że droga na dworzec powinna trwać 10 minut.

Gdy na ulicy spojrzałem na pierwszy zegar, począłem biec. Według tego zegara pociąg powinien był odejść za 5 minut. Ale już drugi zegar zapewniał mnie, że mam godzinę czasu do odejścia pociągu. Zwolniłem kroku, ale po paru chwilach serce we mnie zamarło, gdyż według trzeciego zegara pociąg już przed kwadran[illegible] odszedł. Nie zrezygnowałem jednak z pójścia na dworzec, gdzie powiedziano mi, że mój pociąg niewiadomo kiedy odejdzie, może za dwie, może za trzy godziny, ponieważ, koleje wzięły w posiadanie M. Ś. Z., t. j. mrozy, śniegi i zawieje.

ULTIMUS.

Studenci niemieccy przeciw hitleryzmowi

Na zjeździe przywódców studentów hitlerowskich w Getyndze stwierdzono, że idee hitleryzmu nie znajdują należytego oddźwięku wśród młodzieży niemieckich szkół wyższych.

Korporacje studenckie zostały, wprawdzie rozwiązane, ale wrogami hitleryzmu stali się niezorgani[illegible]ani t. zw. studenci wolni. Licz[illegible] studentów wolnych w Niemczech jest stosunkowo wielka.

W. Brytania wobec Hitlera

Porozumienie z Trzecią Rzeszą jest obecnie niemożliwe, mimo to należy—zdaniem Anglii — prowadzić rokowania

„Times" w inspirowanym artykule wstępnym, zatytułowanym „Po czterech latach", obszernie analizuje przemówienie kanclerza Hitlera, stwierdzając, że ogólny ton jego jest „pokojowy", ale podobne zapewnienia udzielane były i przez inne kraje. Europa pełna jest tych zapewnień, które powtarzają się co tydzień, ale dotychczas tego rodzaju ogólne zapewnienia pokojowe mało przyczyniły się do stworzenia pokoju umysłów, od którego zależy zaufanie między narodami. *Tego rodzaju publiczne dialogi mogą trwać wiecznie — ironizuje dziennik.*

Porównywując obecną mowę Hitlera do mowy z przed 10-u miesięcy, kiedy zaproponował on program współpracy, stanowiący zaproszenie do wspólnej akcji dyplomatycznej, dziennik stwierdza że pakt francusko - sowiecki istniał już wówczas i posłużył do uzasadnienia remilitaryzacji Nadrenii, ale nie był uważany jako przeszkoda do porozumienia europejskiego ukoronowanego stabilizacją zbrojeń.

Z obecnej odpowiedzi Hitlera wynika — według dziennika — iż oczkolwiek okres niespodzianek się skończył, Niemcy będą jednak poruszały się w dalszym ciągu we własnej orbicie, *powstrzymując się od udziału w zbiorowym wysiłku wzmożenia handlu i bezpieczeństwa na kontynencie europejskim, jako całości. Kanclerz Hitler twierdzi, że Europa już jest podzielona na dwie części, bolszewicką i antybolszewicką, na zwycięzców i zwyciężonych. Gdyby to było prawdą, a w* rzeczywistości Europa daleka jest od grupowania się w takich obozach — pisze *„Times" — to byłoby to tak samo prawdą przed 10-u miesiącami.*

W mowie kanclerza Hitlera — podkreśla „Times" — są pewne niejasności i sprzeczności, zaciemniające jego własne intencje. *Dotyczą one przede wszystkim współpracy gospodarczej, rozbrojenia i Ligi Narodów. Pocóż istnieje plan 4-letni, jeżeli celem jego nie jest wyzbycie się obcych źródeł dostaw, zarówno w czasie pokoju, jak i wojny — zapytuje dziennik. O ile plan 4-letni uda się, to musi doprowadzić do tego, że wzajemna wymiana towarów skurczy się. Co się tyczy rozbrojenia, to mowa kanclerza* nie jest bardziej logiczna. *O ile państwa nie zgodzą się z własnej woli na ustalenie wzajemnego stosunku i oznaczenie swych potrzeb i swoich zbrojeń, wówczas nie pozostanie nic innego do wyboru,* jak wzięcie udziału w wyścigu zbrojeń, który zakończyć się może tylko wojną *— podkreśla „Times".*

Wzmianka kanclerza Hitlera o Lidze Narodów jest także niezrozumiała. Liga Narodów, która wykluczyłaby zorganizowane mocarstwo z ludnością 170 milionów nie mogłaby uczynić wiele dla postępu i wykroczyłaby przeciwko zdrowemu rozsądkowi — pisze „Times" — czyniąc aluzję do stanowiska Hitlera wobec Rosji sowieckiej.

Kanclerz uważa, że niemieckie pretensje kolonialne są jedynie gospodarcze, a jednakże, stwierdza „Times", Niemcy nie chcą wziąć udziału w międzynarodowych badaniach nad sprawą rozdziału surowców, podjętych w Genewie. Nawiązując do zapewnień, powtarzanych przez kanclerza Hitlera wobec Francji, Belgii i Holandii, „Times" kończy swą analizę, stwierdzając, że to nie wystarcza i obecnie niezbędne jest, aby ten uspokajający i pokojowy efekt zapewnień stał się punktem wyjścia do rzeczowych rokowań. (PAT.).

Akcja bezrobotnych w Tarnowie

Pomimo uchwały ogólno - polskiego Komitetu Pomocy Zimowej z dnia 19 b. m., znoszącej obowiązek odrabiania zapomóg, Komitet pomocy zimowej w Tarnowie żąda nadal odpracowywania zapomóg, które wydawane są w przeciętnej wysokości 22 zł. miesięcznie.

W sobotę rano wszyscy bezrobotni odmówili stawienia się do pracy.

To samo wydarzyło się w poniedziałek.

Starosta zapowiedział, że nie wyda zapomóg, które miano wydać 3 b. m.

Decyzja ta dotyczy 1000 bezrobotnych.

Domagamy się wkroczenia w tę sprawę władz zwierzchnich.

„Pamiętniki chłopów" otrzymały nagrodę literacką „Wiadomości Literackich"

Podczas dorocznego obiadu „Wiadomości Literackich", na którym przyznawane są nagrody tego pisma za najwybitniejszą książkę ub. roku, jury przyznało nagrodę tego pisma w wysokości 2.000 zł. książce p. t. „Pamiętniki Chłopów" wydanej przez Instytut Gospodarstwa Społecznego.

W Jury zasiedli: Maria Dąbrowska, J. Parandowski, Kazimiera Iłłakowiczówna, J. Iwaszkiewicz, J. Tuwim, J. Wittlin, A. Słonimski, M. Choromański.

Pozostali jurorzy zaproszeni do jury: pp. Jasnorzewska - Pawlikowska, A. Nowaczyński, K. Wierzyński i A. Strug nie wzięli udziału w obradach z powodu choroby.

Nagroda została przyznana 10 anonimowym autorom pamiętników, wchodzących w skład serii 2-ej „Pamiętników Chłopów". Nazwiska laureatów zostaną ogłoszone w jednym z najbliższych numerów „Wiadomości Literackich".

Jury dyskutowało następujące kontrkandydatury: Zofii Kossak-Szczuckiej za „Krzyżowców", Zbigniewa Uniłowskiego za „20 lat życia", H. Worcella za „Zaklęte Rewiry".

Wiadomości z całej Polski

OFIARA PRACY

W podziemiach kop. „Boer" w Kostuchnie (G. Śląsk) na pokładzie „Emanuel" oberwał się węgiel ze stropu, raniąc ciężko 50-letniego robotnika Ludwika Libere. Ranny robotnik, przewieziony do szpitala zmarł, pozostawiając żonę i 4 dzieci.

ZGON PROF. SIKORSKIEGO

W Krakowie zmarł, przeżywszy lat 86, inż. Tadeusz Sikorski, emerytowany profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Zmarły piastował w latach przedwojennych mandat do parlamentu austriackiego, jako członek Koła Polskiego.

POŻAR FABRYKI D BYDGOSZCZY

W niedzielę spłonęła w Bydgoszczy jedna z największych fabryk maszyn rolniczych „Unia". Pożar wybuchł o godz. 3-ej nad ranem z niewyjaśnionych dotychczas przyczyn i rozszerzył się bardzo szybko, obejmując główną halę techniczną. Straży pożarnej udało się stłumić ogień dopiero o godz. 15. Straty wynoszą około pół miliona złotych.

Fabryka pracować będzie w dalszym ciągu, zatrudniając robotników na dwie zmiany ze względu na duże zamówienia.

O NADUŻYCIA NA SZKODĘ POL. AK. UMIEJ. W KRAKOWIE

Rzeszowski Sąd Okręgowy rozpatrywał sprawę niejakiego Jana Korfantego, oskarżonego o szereg nadużyć na szkodę Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie.

W r. 1927 P.A.U. przystąpiła do rozparcelowania folwarku w Grabowicy Starzeńskiej pow. Rzeszów, obejmującego 248 morgów.

Z ramienia Akademii inkasowaniem wpływów zajmował się od r. 1929 oskarżony Korfanty, u którego przeprowadzona w r. 1934 lustracja wykryła niedobór 40.000 złotych. Jak stwierdzono, zainkasował on około 130.000 zł., z czego P. A. U. otrzymała tylko 87,3 tys. zł., a koszty parcelacji wynosiły nie całe 3.000 zł. Stwierdzono dalej, że Korfanty udzielił gminie Grabownicy pożyczki w kwocie około 27 tys. zł. na budowę domu ludowego, a z pozostałego niedoboru 13 tys. zł. nie potrafił się wyliczyć. Do winy jednak się nie poczuwa i twierdzi, że zainkasowane kwoty wpłacał do P. A. U.

Sprawę odroczono dla przesłuchania fachowych świadków.

ZLIKWIDOWANIE SZAJKI FAŁSZERSKIEJ

Policji poznańskiej udało się po długotrwałych dochodzeniach zlikwidować nieuchwytną szajkę fałszerzy pieniędzy, która zręcznie podrobione falsyfikaty puszczała w obieg w Poznaniu i w większych miastach prowincjonalnych pow. poznańskiego, jako też w Toruniu, Gdyni i Katowicach.

W więzieniu śledczym osadzono Marię Plechowiakową z domu Przybylską, jej brata 24-letniego Wacława Przybylskiego, siostrę ich Teofilę Lemańską, Józefa Palacza, jego żonę Władysławę oraz Ryszarda Szymańskiego. Melina szajki znajdowała się na Ławicy.

STRASZNA ŚMIERĆ W PŁOMIENIACH

Straszną śmierć w płomieniach znalazła 75-letnia wdowa Katarzyna Dolata w Szamotułach. Staruszka siadła celem ogrzania się przy garnku, napełnionym żarzącym węglem i zasnęła. Nagle zajęły się na niej suknie. Zanim przybyła pomoc, Dolata zginęła w płomieniach.

Imieniny Prezydenta R.P.

Wczoraj, jako w dniu imienin Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego, na Zamku wyłożono specjalną księgę, do której w ciągu dnia wpisywali się członkowie Rządu z premierem gen. Sławoj - Składkowskim na czele, członkowie korpusu dyplomatycznego, przedstawiciele władz wojskowych, przedstawiciele władz administracyjnych, urzędów państwowych, władz samorządowych, instytucyj i organizacyj społecznych.

W oddziałach wojskowych oraz w związkach i stowarzyszeniach odbywały się w ciągu dnia uroczyste akademie.

Na froncie akademickim

„PARAGRAF ARYJSKI".

Lwowski związek asystentów wprowadził na ostatnim walnym zebraniu tej organizacji „paragraf aryjski". Czy tacy asystenci zasługują na zaufanie studentów?

ZNAMIENNY FAKT.

Na Uniwersytet Warszawski pod czas pamiętnego „dnia bez Żydów" wszedł magister U. - katolik. Czuwający poza bramą bojówkarze ONR-u zapytali go, jakiego jest wyznania. Zagadnięty odparł: „Jeżeli wy jesteście katolikami, to mnie wstyd nim być".

Posypały się ciosy pięści i lasek. Poszwankowanego opatrzono w ambulatorium szpitala św. Rocha. Tego szpitala, który już w sferach akademickich nosi nazwę studenckiego.

Drukarnia Państwowa w Warszawie nie przestrzega ustaw o ochronie pracy kobiet

Dnia 2 lipca 1924 r. wyszła ustawa, zakazująca pracy nocnej dla kobiet. Art. 13 tej ustawy mówi wyraźnie, że odpoczynek nocny kobiet winien trwać conajmniej 11 godzin bez przerwy, i o ile pracuje się na dwie zmiany, pracujących kobiet nie wolno zatrudniać między godz. 10 wiecz. a 5-tą rano.

Tymczasem Drukarnia Państwowa P. A. T. nie stosuje się do tej ustawy. Od szeregu miesięcy pracują tam kobiety na nocną zmianę, często po 15 godz. (dwie zmiany) bez przerwy i tak się przerzuca kobiety na różne zmiany, że odpoczynek trwa tylko 8 godzin. Inspektor Pracy nie interesuje się tą drukarnią. Przez lata całe robotnicy nie widzą Inspektora na inspekcji. Możeby się tym zajęły odpowiednie władze. (A czy to pierwszy wypadek przekraczania obowiązujących przepisów przez tę Drukarnię?! Przecież zawsze na niczym się kończyło! — Przyp. zecera-związkowca).

Rada książki

Staraniem kilkunastu organizacyj, skupiających autorów, wydawców, księgarzy, bibliotekarzy i innych zawodowych pracowników książki, powstaje stowarzyszenie p. n. Rada Książki, mające na celu propagandę książki polskiej w kraju i zagranicą, krzewienie czytelnictwa i kultury książki, szerzenie wiedzy o książce i rozpowszechnianie jej w społeczeństwie, doskonalenie metod wytwarzania i obiegu książki, koordynowanie działań poszczególnych grup pracowników ksoiążki i t. p.

W tych dniach odbyło się zebranie organizacyjne, na którym przedyskutowano i przyjęto projekt statutu.

Skarga o zniesławienie b. premiera Jędrzejewicza

Do Wydziału 8-ego karnego Sądu Okręgowego w Warszawie wpłynęła skarga b. prezesa Rady Ministrów, Jana Jędrzejewicza, przeciwko red. Klaudiuszowi Hrabykowi o zniesławienie na łamach czasopisma „Dziennik Polski" we Lwowie.

W roku ubiegłym odbywał się w Warszawie zjazd Organizacji Pracy Obywatelskiej Młodzieży „Straż Przednia". Zjazdowi przewodniczył b. premier Jędrzejewicz. W „Dzien. Polskim" ukazało się sprawozdanie z obrad zjazdu, przy czym zaznaczono, że zebrani z udziałem p. Jędrzejewicza, delegata Min. Oświaty, naczelnika Dobrodzickiego i kuratorów okręgów szkolnych powzięli uchwały rozwiązania organizacji, gdyż „demoralizuje ona jedynie młodzież szkolną". Skarga stwierdza, że uchwały rozwiązania nie powzięto, zaś rzekoma motywacja nieistniejącej uchwały w najwyższym stopniu poniża ją i jej prezesa w opinii publicznej.

Skargę w imieniu b. premiera Jędrzejewicza wniósł adw. J. Dreszer. („Argus")

Do byłych więźniów politycznych

Komisja Archiwalno - Historyczna Koła Warszawskiego przy Stowarzyszeniu b. Więźniów Politycznych, Warszawa, ul. Senatorska 36, zwraca się do wszystkich Towarzyszy o ofiarowanie ewentualnie o zawiadomienie Komisji, o będących w ich posiadaniu pamiątkach z czasów więzienia, katorgi i zsyłki w postaci listów, korespondencji, fotografii, oraz innych pamiątek, związanych z tym okresem życia uwięzionych (do r. 1918) za przekonania polityczne, jako to kajdan, ubiorów lub wyrobów więziennych.

Przedmioty powyższe lub informacje o nich przyjmuje tow. Markowski w Sekretariacie Stowarzyszenia (Senatorska 36) w godz. 17 — 20-ej codziennie, oprócz świąt i niedziel.

Zgon prof. Ludomira Wolfkego

W Warszawie zmarł w 56-ym roku życia dr. Ludomir Wolfke, matematyk, profesor politechniki warszawskiej, wybitny specjalista w zakresie geometrii wykreślnej.

Stan zdrowia Papieża

Z Watykanu komunikują o stanie zdrowia Papieża zaznaczył się ostatnio zwrot ku lepszemu — ubiegła noc minęła dobrze.

Losowanie książeczek premjowanych

Dnia 30 stycznia 1937 r. odbyło się w PKO siódme publiczne premiowanie książeczek na wkłady oszczędnościowe premiowane serii III-ej.

W premiowaniu brały udział książeczki, na które wniesiono wszystkie wkładki za ubiegły kwartał w terminie do dnia 2 stycznia 1937 r.

Premie po zł. 1.000 padły na n-ry: 162.369 190.576 232.923 244.857.

Premie po zł. 500 padły na n-ry:

150 491	152.691	154.699	160.627
166.108	169.252	171.046	174.374
176.499	184.386	184.900	185 214
187.096	189.146	193.802	[illegible]
199.871	200.393	207.347	209.152
226.881	232.326	238 670	239.833
240.716	241 646	245.075	249.027

Premie po zł. 250 padły na n-ry:

150.365	151.380	154.570	157.466
157.467	157.915	158.341	158.374
158 594	158.709	158.994	161.133
161.351	161.433	162900	164.901
165.856	166.154	169.035	169.398
172.481	173.195	174.759	177 086
177.353	178.681	178.849	181.125
181.125	181.853	181.854	182 324
185.628	185.669	185.719	185.890
187.493	189 467	190.249	195 071
195.361	196.090	197.725	199.501
200.126	201.029	206.214	[illegible]
208.720	209.707	210.602	216.342
219.999	221.394	221.641	222 703
223.494	223.503	224.829	225.222
225.419	230.809	232.506	232 783
235.284	235.629	236.087	237.469
238.444	238.632	238.781	240 097
241.547	250.988	251.008	251.216
251.324	251.447.		

Poza tym zostało wylosowanych 263 premij 100-złotowych.

Po raz drugi padły premie na następujące książeczki:

Zł. 500 na nr. 251.221.

Zł. 250 na n-ry: 158.041 166.907 172.374.

Zł. 100 na n-ry: 167 095 184.705 190.963 191.104 197.786 207.404 220 752.

Ogółem padło 383 premie na łączną kwotę zł. 66.400.

O wylosowanych premiach właściciele książeczek są powiadamiani listownie.

Książeczki serii III-ej, na które padły premie w poprzednich premiowaniach, dotychczas nie podjęte:

Zł. 250 n-ry: 166.759 210.695.

Zł. 100 n-ry: 151.722 162.818 175.574 176.980 184.923 234.188 235.636 241.708.

Kącik radiowy

W sprawie radiofonizacji kraju

Min. Spraw Wewn. w okólniku z 20.I rb. podkreśla, że spostrzeżenia poczynione przez Polskie Radio wykazują szybszy proces radiofonizacji terenów, szczególnie wiejskich, na których czynniki samorządowe i społeczne biorą w akcji radiofonizacyjnej czynny udział.

Nawiązując do tego Min. Spr. Wewn. zaleca wszystkim podlegającym sobie władzom przychylne ustosunkowanie się do akcji radiofonizacji, a w szczególności do przedsięwzięć podejmowanych w tym zakresie przez Polskie Radio.

Ciekawe audycje

Dziś już od rana (godz. 10.40) będą mogli zwolennicy melodii operetkowych rozkoszować się muzyką Jana Straussa, Kalmana, Falla, Millöckera i Lehara. Dla zwolenników muzyki poważniejszej — poranek symfoniczny o godz. 12.03 przyniesie utwory kompozytorów polskich i obcych pod dyr. Stanisława Wiechowicza, w wykonaniu pianisty E. Rözlera i orkiestry. O godz. 14.30 — pieśni w wykonaniu chóralnym Warsz. Miejskiego Koła Śpiewaczego. Dla amatorów nie zabraknie również melodyj ludowych i tanecznych rytmów polskich w wykonaniu Kapeli Ludowej Dzierżanowskiego o godz. 14.50.

O godz. 16.15 nadany zostanie III akt opery R. Straussa „Kawaler Srebrnej Róży". O godz. 17 transmitowana będzie z hotelu „Georgesa" w Wilnie audycja p. t. „Kawa przy mikrofonie". Koncert wieczorny o godz. 21 zapowiada występ artysty Op. Warsz. Al. Michałowskiego, który odśpiewa fragmenty z oper Wagnera. Ork. Symf. P. R. dyryguje M. Mierzejewski.

Radio warszawskie

WTOREK, 2 lutego

8.00 Sygnał czasu. 8.08 Koncert w wykonaniu orkiestry Policji Państwowej pod dyr. Adama Dołżyckiego. 8.50 Dziennik poranny. 9.00 Transmisja nabożeństwa z kościoła św. Krzyża w Warszawie. 10.40 Płyty. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Poranek symfoniczny z Poznania. 14.00 14.00 Koncert reklamowy. 14.30 Koncert I Warszawskiego Miejskiego Koła Śpiewaczego pod dyr. Tadeusza Czudowskiego. 14.50 Polska Kapela Ludowa Feliksa Dzierżanowskiego. 15.30 „Hopla tyjater" — słuchowisko obyczajowe dla wsi w oprac. Pawła Kubisza (z Katowic). 16.00 Skrzynka PKO. 16.15 Płyty. 17.00 „Kawa przy mikrofonie". W przerwie „Dni powszednie państwa Kowalskich" — powieść mówiona w oprac. Marii Kuncewiczowej (z Warszawy). 19.10 Pogadanka aktualna. 19.20 Program na jutro. 19.25 Muzyka lekka z płyt. 20.30 Wiadomości sportowe. 20.45 Dziennik wieczorn. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert wieczorny. 22.15 Pisz tu listy — skecz Władysława Renna (z Krakowa). 22.30 Muzyka taneczna z płyt.

Depesze i wiadomości, otrzymane w nocy z niedzieli na poniedziałek

„Będziemy bronić się, jeżeli nas zaatakują

I dochowamy zobowiązań, które zawarliśmy"

oświadczył minister Delbos

PARYŻ. (PAT). Minister spr. zagr. Delbos wygłosił wczoraj w Chateauroux przemówienie polityczne, w którym odpowiedział na mowę kanclerza Hitlera.

Francja w obliczu niebezpieczeństwa — oświadczył Delbos — zawsze się jednoczy. **Jeżeli kraj nasz będzie zaatakowany, wówczas świat zobaczy cud jedności francuskiej i bohaterstwa francuskiego. Lecz najwyższym naszym celem jest pokój.**

Przechodząc do sprawy wojny domowej w Hiszpanii, Delbos podkreślił, iż Francja podtrzymuje swe stanowisko nieinterweniowania w tej wojnie. Celem Francji jest gaszenie ognia w Hiszpanii, a nie jego podsycanie. Należy przypuszczać, że wysiłki Francji, zespolone z wysiłkami Anglii i innych państw, nie pójdą na marne. Narody Europy — zdaje się — zrozumiały, iż powinny dążyć do zakończenia tej wojny. Grozi niebezpieczeństwo, jeżeli przez pogwałcenie zasad nieinterwencji Hiszpanii narzucona będzie taka lub inna forma ustroju wewnętrznego.

Prawo decyzji w tej sprawie należy tylko wyłącznie do Hiszpanii.

Francja chce przeszkodzić tworzeniu się bloków antagonistycznych, zwalczających się na podłożu idei lub też interesów gospodarczych.

Przechodząc do odpowiedzi na mowę kanclerza Hitlera, Delbos oświadcza, że zanotować należy oświadczenie Hitlera, że między Niemcami i Francją nie może istnieć w myśli ludzkiej żaden dopuszczalny punkt sporu. Jest to również naszą myślą i naszym pragnieniem—oświadcza Delbos. Francja jednak przywiązuje wielką wagę do poszanowania traktatów, jako warunku utrzymania pokoju. Przypominając dawniejsze wypowiedzenia traktatów przez Niemcy, Delbos oświadcza, że **nowe wypowiedzenie postanowień traktatowych nie utwierdza zaufania do wartości podpisów.**

Współpraca międzynarodowa obejmuje rokowania i układy, które mogą natrafiać na duże trudności, jeżeli utrzymana ma być teza Hitlera, iż w dziedzinie zbrojeń obronnych każdy chce być dla siebie własnym sędzią w tym, co powinien uczynić. Uznaję jednak chętnie — mówi Delbos — że mowa Hitlera zawiera ustępy bardziej pozytywne nawet w kwestii rozbrojenia, która — zdaniem kanclerza Rzeszy — powinna być zbadana w całokształcie. Tak samo myśli Francja, domagając się zwołania powszechnej konferencji.

Francja gotowa jest poświęcić wszystkie wysiłki w kierunku odprężenia i zbliżenia **pod warunkiem, że nie będą one skierowane przeciwko nikomu.**

Tutaj Delbos stwierdza, że wyłączenie Związku Sowieckiego z tej akcji jest rzeczą niebezpieczną. Zagadnienie podziału surowców, przekształcenia przemysłu wojennego na pokojowy można rozwiązać tylko wtedy, gdy zaniecha się zbrojeń, a produkcja i wymiana handlowa będą mogły rozwijać się w atmosferze zaufania i bezpieczeństwa. Do rozwiązania tego zagadnienia zapraszamy Niemcy i inne kraje.

Dla uniknięcia wojny podejmiemy wszelkie procedury pojednawcze i wszelkie inicjatywy. Jedyną granicą naszej woli pokoju jest nasze niezłomne postanowienie: będziemy bronić się, jeżeli nas zaatakują, i dochowamy zobowiązań, które zawarliśmy.

Min. Beck

jest pełen optymizmu

„Voelkischer Beobachter" zamieszcza krótki wywiad swego przedstawiciela z min. Beckiem w Genewie.

Na zapytanie w sprawie oceny wartości deklaracji polsko-niemieckiej o nieagresji, min. Beck odpowiedział:

„Już często wyrażałem opinię, że niemiecko - polski układ o nieagresji dzisiaj, podobnie jak i przed trzema laty, jest jednym z najważniejszych elementów stabilizacji Europy".

Na zapytanie, dotyczące polityki polsko - francuskiej i stosunków polsko - niemieckich, min. Beck odpowiedział:

„Polsko - niemiecki układ o nieagresji zawarty został po obu stronach z pełną świadomością istnienia sojuszu polsko - francuskiego. To też jest zupełnie zrozumiałe, że te dwa ważne elementy pokoju europejskiego nie pozostają ze sobą w sprzeczności".

Na zapytanie, dotyczące sprawy gdańskiej, min. Beck oświadczył:

„Rozwój gospodarczy Gdańska, jako doniosłej części składowej polskiego obszaru celnego, ma jak największe znaczenie zarówno dla Polski, jak id la Gdańska. Sądzę, że na tej drodze należy szukać pokojowej przyszłości wolnego miasta, która budzi tak wielką troskę zarówno w Polsce, jak i w Niemczech".

Oczywiście...

swój do swego po swoje...

Włoskie koła polityczne wyrażają się o mowie kanclerza Hitlera z wielkim uznaniem i oceniają ją jako wystąpienie „konstruktywne" i „pokojowe".

„Tribuna pisze, że mowa pełna jest temperamentu, a równocześnie zawiera „konkretne propozycje pokojowe", oraz ożywiona jest „niezłomną wolą". Włochy, które związane są z Niemcami bliskimi węzłami przyjaźni i solidarności, popierają apel Niemiec, odpowiadający kierunkowi myśli faszystowskiej.

Rząd „trzech szefów armii"

w Japonii

Agencja Domei donosi z Tokio. Generał Hajaszi, któremu cesarz powierzył utworzenie rządu, usilnie nalegał na gen. Terauczi, b. min. wojny i admirała Nagano, b min. marynarki, aby wyznaczyli swych następców w nowym gabinecie. Gen. Hajaszi napotkał na pierwszą trudność w formowaniu swego gabinetu z chwilą, gdy gen. Sugimura, szef szkolnictwa wojskowego, wysunięty przez „trzech głównych szefów armii jako kandydat na stanowisko ministra wojny, odmówił, wyrażając te same zastrzeżenia, które wysuwał w ubiegłym tygodniu w czasie tworzenia gabinetu przez gen. Ugaki. W konsekwencji gen. Terauczi zaproponował tekę gen. Kotaro Hakamura, dyrektorowi w min. wojny.

Zgodnie z nową decyzją „trzech naczelnych szefów armii", admiralicja jeszcze nie wyznaczyła swego kandydata na tekę ministra marynarki.

Ostatnie wiadomości na poprzednich stronach

„Niezależna" nauka sowiecka

Ilustracją akcji propagandowej, prowadzonej przeciwko oskarżonym w procesie Radka, Piatakowa i innych, było wciągnięcie do czynników, żądających kary śmierci na oskarżonych, również kół naukowych i artystycznych. Rezolucję, żądającą najsurowszych represji przeciwko oskarżonym, ogłosiło 19-tu wybitnych uczonych sowieckich na czele z prezesem akademii nauk oraz 43 najbardziej znanych malarzy i rzeźbiarzy.

Zamach na inżyniera

Kierownik elektrowni, należącej do zakładów Gieschego w Janowie, (Górny Śląsk), inż. Michał Skrzywan padł ofiarą morderstwa.

W sobotę nad ranem w jednym z nieczynnych kanałów na terenie elektrowni znaleziono zwłoki inż. Skrzywana. Oględziny zwłok wykazały głęboką ranę ciętą na szczycie czaszki i jej załamanie. Władze policyjne i prokuratorskie prowadzą energiczne dochodzenie celem ujawnienia sprawcy i ustalenia motywów zbrodni.

*

P. A. T. donosi, iż morderca inż. Michała Skrzywana, został aresztowany.

Jest to elektrotechnik Kopf, podwładny zamordowanego. Powodem zbrodni była zemsta na tle osobistym. Zabójcę osadzono w więzieniu.

Prośba o ułaskawienie

Marjawity Kowalskiego

Arcybiskup marjawicki, Jan Maria Kowalski, odbywający od lipca r. ub. w Rawiczu 4-letnią karę więzienia — **za czyny przeciwko moralności** — wystąpił za pośrednictwem żony swej o ułaskawienie do prezydenta Rzeczypospolitej.

Nowy redaktor naczelny

„Kurjera Porannego"

Od wczoraj redakcję naczelną „Kurjera Porannego" objął p. **Ferdynand Goetel.**

Wyroki śmierci w Z. S. R. R.

zostaną wykonane

Z Moskwy donoszą, iż prezydium Centralnego Komitetu Wykonawczego Z. S. R. R. odrzuciło prośbę o ułaskawienie Piatakowa, Serebriakowa i pozostałych 11, skazanych na karę śmierci w ostatnim procesie.

Wypadek

b. min. de Monzie

Donoszą z Cahors, że b. min. Anatol De Monzie uległ wypadkowi samochodowemu na drodze do Caussade w departamencie Tarn et Garronne. Wóz b. min. De Monzie zderzył się z innym samochodem, w wyniku czego b. minister ma złamane udo, liczne okaleczenia i kontuzje.

Kronika bielsko-bialska

Firma Bierster igra z ogniem

Przez szereg lat nie było w firmie Blester (fabryka kapeluszy) żadnej organizacji. Klasowego Związku firma nie dopuściła na swój teren, teroryzując robotników stałymi redukcjami. „Polska Praca" z „pożeraczem" Żydów, p. Zajączkiem, wcale nie troszczyła się o tych ludzi, bo tak było firmie żydowskiej na rękę.

Dopiero w 1936 r. robotnicy gremialnie przystąpili do Klasowego Zw. Zaw. Na prowokację firmy robotnicy odpowiedzieli strajkiem „polskim". Wówczas na terenie fabryki na gwałt poczęto organizować endecką „Polską Pracę" przy jawnym poparciu firmy. Wreszcie „narodowcy" z zewnątrz zaatakowali strajkujących. Dzięki pomocy robotników, zorganizowanych w innych firmach, zostało to udaremnione. Firma przystąpiła wówczas do układów ze Związkiem Klasowym.

Obecnie firma wzbrania się przyjmować do pracy starych robotników, którzy byli na turnusowym bezpłatnym urlopie, a przyjmuje owieczki z „Polskiej Pracy". Jak widzimy, **żydowski kapitalista i endecki „pożeracz Żydów" zrozumieją się, gdy chodzi o zwalczanie polskiego robotnika, zorganizowanego w socjalistycznym Kl. Zw. Zaw.**

Klasowy Zw. Rob. Przem. Włókienniczego postanowił bronić robotników firmy Blester i przesłał władzom odpowiednie żądania, domagając się zmuszenia firmy do respektowania umowy. W tej sprawie wyznaczona została przez Inspektora Pracy konferencja na 3. II. b. r. O ile firma nie zmieni swego stanowiska, wybuchnie ogólny strajk w obronie poszanowania godności robotniczej.

Wśród czasopism

„SYGNAŁY". 25-ty, jubileuszowy numer lwowskich „Sygnałów", wydany w objętości znacznie powiększonej, przyniósł m. in. aktualne i ciekawe artykuły J. Borejszy („Rozmowa o humanizmie"), H. Krahelskiej („Klimat Targowicy"), St. Jędrychowskiego („Solidarystyczny mit XX w.") i in. Wskazania Jana Ostroroga, wydrukowane na czele numeru — bardzo godne uwagi i przypomnienia. M. Kuncewiczowa pisze o młodzieńczej miłości Chopina, I. Gojan dowcipnie pokpiwa z „wrońskiady" i jej apostołów, T. Hollender z talentem i pomysłowością parodiuje wypowiedzi pisarzy polskich na temat Pomocy Zimowej. Obfity dział liryki, recenzje z książek, kolumna satyry dopełniają całości bardzo interesującego i urozmaiconego numeru. P. cenzor uświetnił „jubileusz" całostronicową plamą — bieli.

„SKAMANDER". (Warszawa styczeń — marzec, 1937. Zeszyt 68 — 70). Nowy zeszyt „Skamandra" zawiera II akt komedii J. Iwaszkiewicza „Lato w Nohant"; interesujące wspomnienie historyczno - literackie Fr. Siedleckiego p. t. „Dziewięćset płaty"; oryginalną i wnikliwą rozprawę A. Stawara — i in. W dziale liryki wiersze Jartruna, Świat. Karpińskiego, Napierskiego, Rogowskiego, Ginczanki. Uwagę zwraca b. dobry przekład z Lukrecjusza (fragment „De rerum natura") pióra Edw. Szymańskiego. Wydanie „potrójnego" numeru „Skamandra" zdaje się wskazywać na zamiar pewnych restrykcyj wydawniczych ze strony redakcji tego „miesięcznika poetyckiego". Współczesność polska niezbyt, istotnie, sprzyja muzom, zwłaszcza muzom — niepodkasanym i nie wabiącym ładajakim uśmiechem.

„MYŚL SOCJALISTYCZNA" (Nr. 1/38, Warszawa). W szeregu aktualnych artykułów omawia „Myśl Socjalistyczna" zaloty „sanacyjno" - endeckie („Znamienny objaw"), Kongres Rady Krajowej Żyd. Związków Zawodowych. Interwencję faszystowską w Hiszpanii, sytuację palestyńską i t. d. Bardzo interesujące jest sprawozdanie z dwudziestoletniej działalności „Zjednoczenia szkół żydowskich", która to instytucja zajmuje się zakładaniem i prowadzeniem *świeckich* szkół powszechnych, dokształcających i średnich. Przegląd prasy socjalistycznej i streszczenie nowej książki O. Bauera o kryzysie kultury uzupełniają treść numeru. *b. d.*

Zgon

dr. Ludwiki Woyczyńskiej

Zmarła dr. Ludwika Woyczyńska, żona płk. dr. Marcina Woyczyńskiego.

Niedziela na boiskach

WĘGIERSCY BOKSERZY ZREMISOWALI W WARSZAWIE.

W niedzielę w Cyrku warszawskim w obecności 2000 widzów odbył się międzynarodowy mecz bokserski pomiędzy budapeszteńskim BTK a kombinowanym zespołem Warszawianka - Makabi. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 8:8.

2 MECZE BOKSERSKIE O MISTRZOSTWO POLSKI.

W cyklu rozgrywek bokserskich o drużynowe mistrzostwo Polski, odbył się w Poznaniu mecz Okęcie HCP przy ogromnym zainteresowaniu publiczności.

Okęcie wystąpiło bez Matuszewskiego i Garsteckiego, przytym nie wystawiło w wadze ciężkiej zawodnika, oddając 2 punkty bez walki. W ostatniej chwili warszawianie przesunęli Pisarskiego z wagi półciężkiej do redniej, co zdecydowało o zwycięstwie warszawianina. Ogólny wynik 8:8.

W Łodzi rozegrano mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Polski pomiędzy IKP a poznańską Wartą. Warta wygrała 9:7.

Niespodzianką meczu była świetna forma Woźniakiewicza, który zdecydowanie wypunktował Ipińskiego. Chmielewski nieznacznie pokonał Szulczyńskiego, wykazując, że nie doszedł jeszcze do pełnej formy.

MECZE HOKEJOWE O MISTRZOSTWO POLSKI.

W niedzielę na lodowisku Warszawianki rozegrany został mecz hokeja lodowego o mistrzostwo Polski pomiędzy Warszawianką a ŁKS. Zwyciężyła Warszawianka 5:0 (2:0, 2:0, 1:0), przeważając we wszystkich tercjach.

W **Wilnie** odbył się rewanżowy mecz hokejowy o mistrzostwo Polski pomiędzy warszawskim AZS i wileńskim Ogniskiem.

Mecz zakończył się zwycięstwem AZS, który zdobył jedyną bramkę w końcu drugiej dogrywki.

W **Krakowie** Cracovia rozegrała mecz hokejowy o mistrzostwo Polski z lwowską Pogonią, zwyciężając w stosunku 6:2 (2:0, 2:1, 2:1).

W **Toruniu** odbył się mecz hokejowy o mistrzostwo Polski pomiędzy poznańskim AZS i toruńskim Gryfem. Zwyciężył AZS 4:2 (2:1, 0:0, 2:1).

We Lwowie rozegrany został przy 20-stopniowym mrozie rewanżowy mecz hokejowy o mistrzostwo Polski pomiędzy Czarnymi a katowicką Pogonią. Zwyciężyli Czarni w stosunku 4:0 (0:0, 1:0, 1:0, 1:0, 1:0).

Mecz był dwukrotnie przedłużany, gdyż w czasie przepisowym wynik brzmiał 2:0 dla Czarnych. Wobec tego, że Czarni przegrali pierwsze spotkanie 3:1, wynik ogólny brzmiał 3:3 i niewiadomo było, która z tych drużyn zakwalifikowała się do finałowych rozgrywek o mistrzostwo Polski, Po przedłużeniu Czarni zdobyli dalsze dwie bramki tym samym wezmą udział w finałowych rozgrywkach o mistrzostwo Polski w Krynicy.

BRONISŁAW CZECH NARCIARSKIM MISTRZEM POLSKI.

Na skoczni w Głębcach odbył się w niedzielę konkurs skoków otwarty i do biegu złożonego o mistrzostwo Polski. W konkursie otwartym startowało 41 zawodników, a w konkursie do biegu złożonego — 39.

Konkurs skoków do biegu złożonego o mistrzostwo Polski:

Marusarz Stanisław wygrał skoki 47,5 i 47,5 mtr. nota 230, Marusarz Andrzej, Czech Bronisław.

Ostatecznie w wyniku kombinacji norweskiej mistrzostwo narciarskie Polski zdobył Br. Czech, Andrzej Marusarz, St. Marusarz.

W otwartym konkursie skoków o mistrzostwo Polski zwyciężył St. Marusarz.

ŁOTEWSKIE DRUŻYNY KOBIECE GIER W WARSZAWIE.

W Warszawie odbyły się międzynarodowe rozgrywki pań w grach sportowych pomiędzy drużynami stołecznego AZS i Universitates - Sports z Rygi.

W meczu siatkówki drużyna warszawska pokonała zespół łotyszek 2:0.

W meczu koszykówki również zwyciężyły Warszawianki 60:57. (24:27).

W zawodach rewanżowych w koszykówce wygrały Łotyszki 28:21 a w siatkówce AZS 2:1.

PIŁKA NOŻNA NA ŚLĄSKU.

Mimo ostrego mrozu, rozegrano w niedzielę na Śląsku szereg towarzyskich spotkań w piłce nożnej.

W Szopienicach mistrz Polski — Ruch niespodziewanie przegrał z T. S. Szopienice 3:1 (0:1).

W Chorzowie beniaminek ligi AKS, pokonał Chorzów 4:0 (2:0).

MISTRZOSTWA WARSZAWY W JEŹDZIE FIGUROWA.

Na torze WTŁ w Dolinie Szwajcarskiej rozegrano zostały w niedzielę mistrzostwa stolicy w jeździe figurowej na lodzie.

W konkurencji pań mistrzostwo zdobyła walkowerem Preissówna, panów — Koslorek, parami — Chachlewska — Theuer.

KALBARCZYK NA 9 MIEJSCU W DAVOS.

W niedzielę zakończone zostały w Davos mistrzostwa Europy w jeździe szybkiej na lodzie.

W biegu panów na 1500 m. zwyciężył Norweg Staksrud 2:14,9 sek., ustanawiając nowy rekord świata. Na 12-tym miejscu sklasyfikował się Kalbarczyk wynikiem 2:24 sek.

W biegu panów na 5000 m. zwyciężył Staksrud — 8:20,7 a Kalbarczyk zajął 8-me miejsce, bijąc nowy rekord Polski wynikiem 8:37,8 sek. Na 9-tym miejscu — Kalbarczyk. Lisiecki na 17-tym miejscu.

TURNIEJ MIAST W SIATKÓWCE MĘSKIEJ.

W niedzielę zakończyły się w Toruniu wielkie zawody siatkówki męskiej z udziałem reprezentacji 6 miast polskich. Po szeregu emocjonujących spotkań, pierwsze miejsce zajęło niespodziewanie Wilno, 2) Warszawa, 3) Toruń, 4) Lublin, 5) Łuck, 6) Grudziądz.

O ZAPAŚNICZE MISTRZOSTWA WARSZAWY.

W dalszym ciągu rozgrywek zapaśniczych o drużynowe mistrzostwa Warszawy, odbyły się w niedzielę w lokalu PKS nast. mecze:

W klasie B Rywal zremisował z Legią 9:9. Fort Bema pokonał drużynę Elektryczności 17:4.

W klasie A Elektryczność pokonała Skrę 15:6.

SZERMIERCZE ELIMINACJE PAŃ W WARSZAWIE.

W niedzielę, w lokalu stołecznej Polonii, odbyły się pierwsze okręgowe eliminacje szermiercze pań przed mistrzostwami Polski.

W wyniku rozgrywek pierwsze miejsce zajęła Duch — Markowska — (Polonia) — 5 zwycięstw, 2) dr. Serind (AZS).

KRONIKA KRAKOWSKA

Przyczyny zła

Po ostatnich katastrofach kolejowych na terenie Okręgu Krakowskiego zapanował jakiś szał nienawiści wszystkich kontrolerów i naczelników poszczególnych stacyj w stosunku d osłużby ruchu.

Kontrolerzy ruchu jeżdżą i wyszukują najmniejsze usterki u drużyn konduktorskich, przetokowych i wśród zwrotniczych. Niezapięty guzik u płaszcza, oddalenie się hamulcowego w sprawach służbowych do kierownika pociągu są nieraz podstawą do poważnych kar. Natomiast panowie kontrolerzy nie widzą właściwych przyczyn zła, t. j. systemu oszczędnościowego i tą dziedziną wcale się nie zajmują. Nie chcą oni badać warunków pracy danych pracowników, nie obchodzą ich ciężkie turnusy służbowe drużyn konduktorskich, przechodzą do porządku nad brakami sygnałów i nad nieodpowiedniemi urządzeniami brankardów (okna zakratowane). Aby nie być gołosłownymi, przytoczymy fakty:

Drużyny konduktorskie stacji Kraków mają bardzo ciężki turnus służbowy, tak, że niejednokrotnie pracownicy upadają wprost z przemęczenia. W ogólnym turnusie miesięcznym mają kilka tur takich, gdzie dana drużyna pozostaje przez 24 godziny w służbie. A mianowicie: pierwszego dnia odjeżdża poc. Nr. 24/324 o godz. 13.15, a kończy służbę następnego dnia o godz. 10.50, powracając pociągiem z Tunelu. Jeżeli się doda do tego godzinę przed odjazdem pierwszego pociągu i godzinę zdania ostatniego pociągu, to dana drużyna konduktorska pozostaje w tym wypadku 24 godziny w służbie.

Tymczasem w ciągu tych 24 godzin są pewne przerwy niedługie w Zebrzydowicach, w Tunelu i w Krakowie, jednak drużyna nie odpoczywa, lecz ponieważ się na dworcu, nie mając odpowiedniej ubikacji do odpoczynku (np. w Krakowie lub w Tunelu).

Należy przyjąć, że przez cały ten okres (24 godziny) drużyna pozostaje w służbie.

Zapytujemy panów ruchowców, czy znana im jest ta tura, i czy biorą odpowiedzialność za sprawność służbową kierownika pociągu i konduktorów, którzy przez 24 godziny pozostają w służbie bez odpowiedniego wypoczynku.

Podobnych wypadków przemęczenia można by przytoczyć więcej. Ale wystarczy ten jeden.

Jeśli władze kolejowe zechcą zbadać turnus służbowy drużyn konduktorskich w Krakowie i wysłuchać opinii większości konduktorów, to niewątpliwie przyjdą do przekonania, iż turnus ten jest niemożliwy, męczący, co w skutkach może się odbić na sprawności służbowej konduktorów.

Drużyny konduktorskie mają bardzo mało wolnego czasu, który im pozostaje dla odpoczynku. Pociągani są ciągle do protokułów służbowych, do rozmaitych pouczeń, co przerywa im odpoczynek domowy, a ten czas nie jest im zaliczany do turnusu służbowego.

Powyższe uwagi podyktowane są nie jakąś złośliwością pod adresem administracji kolejowej, ale troską o należytą sprawność służbową pracowników kolejowych (w tym wypadku drużyn konduktorskich), a ta może nastąpić tylko przez należyte uregulowanie turnusów służbowych i danie odpowiedniego odpoczynku drużynom.

Na publicznym zgromadzeniu robotników budowlanych w Oświęcimiu uchwalono nast. rezolucję:

Zgromadzeni solidaryzują się z uchwałami Zjazdu Związku, odbytego w Warszawie w dniach 6 i 7-go grudnia 1936 r.

Zgromadzeni domagają się przyjścia z należytą pomocą zimową bezrobotnym i żądają posiadania swych przedstawicieli w komitetach pomocy dla bezrobotnych.

Zgromadzeni solidaryzują się z uchwałą Komisji Centralnej Związków Zawodowych w sprawie założenia Izb Pracy.

Zgromadzeni solidaryzują się ze stanowiskiem Centralnej Komisji Zw. Zaw. w sprawie wniesionego przez Rząd projektu o umowach zbiorowych.

Zgromadzeni domagają się nieprześladowania działaczów robotniczych, również domagają się wolności słowa i swobodnej działalności organizacyjnej o postulaty robotnicze.

Zgromadzeni solidaryzują się z całą klasą robotniczą świata, walczącą o wolność i demokrację.

Uwaga członkowie Partii dzielnicy Podgórze!

We środę, dn. 3 lutego b. r., o godz. 6 wieczorem w sali Domu 7, odbędzie się Tramwajarzy, pl. Serkowskiego l.

Doroczne Walne Zebranie członków P.P.S. dzielnicy Podgórze

z porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokółu, 2) Sprawozdanie z działalności i kasowe, 3) Dyskusja, 4) Wybór Komitetu Dzielnicowego, 5) Wolne wnioski.

Wstęp na zebranie mają tylko członkowie Partii za okazaniem legitymacji partyjnej.

Komitet Dzielnicy PPS. w Podgórzu.

Robotnicy budowlani w akcji

Zgromadzeni postanawiają dołożyć wszelkich starań, ażeby, za pośrednictwem miejscowego oddziału naszego Związku prowadzić nieustępliwą walkę o umowy zbiorowe, o przestrzeganie 8-go dzinnego dnia pracy, oraz o wykonywanie wszystkich punktów zawartych w umowach zbiorowych. Walkę tę będą robotnicy prowadzić aż do zupełnego zwycięstwa.

500 bezrobotnych zatrudnionych przy usuwaniu śniegu

Przy usuwaniu zwałów śnieżnych, które nagromadziły się po ostatnich silnych opadach na ulicach i placach Krakowa, zatrudnieni są wszyscy robotnicy i cały tabor samochodowy Zakł. Czysz. Miasta. Wobec konieczności prowadzenia intensywnej akcji wywożenia śniegu do kolektorów Prezydent Miasta wydał zarządzenie Zakładowi Czysz. Miasta zatrudnienia przy tej pracy 500 osób z pośród bezrobotnych oraz wynajęcia 100 furmanek konnych.

Istniejąca możliwość odwilży i jej następstw spowodowała, że prace przy usuwaniu nagromadzonego śniegu będą prowadzone także w dnie świąteczne.

Pamiątkowe wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego

Staraniem Rektoratu U. J. ukazało się w druku wydawnictwo p. t. „Pamiątka uroczystości Uniwersytetu Jagiellońskiego w dniach 15 i 16 listopada 1936 r.", opisujące przebieg uroczystości, złączonych z nadaniem prastarej Wszechnicy orderu Odrodzenia olski, za osiągnięte w przeciągu wiekowego istnienia bezcenne zdobycze w dziedzinie polskiej nauki, pielęgnowania tradycyj historycznych i patriotycznego wychowania pokoleń.

Piękne wydawnictwo pamiątkowe zaopatrzył wstępem y zredagował doc. dr. Barycz, archiwariusz U. J. Obok szczegółowego opisu uroczystości wydawnictwo zawiera spisy odznaczonych zmarłych i żyjących profesorów, urzędników U. J., oraz spis poległych na polu chwały w latach od 1914 — 1921 179 studentów i 2 studentek. Piękne w formie i treści wydawnictwo ozdobione jest nadto kilkunastu fotografiami z przebiegu uroczystości.

Tajemnicze zaginięcie żony technika budowl.

Krakowskie władze policyjne zostały powiadomione o tajemniczym zaginięciu młodej kobiety w Krakowie. Chodzi w tym wypadku o 23-letnią Anielę Lachowiczową, żonę technika budowlanego, zamieszkałą przy ul. Kieleckiej Bocznej 9.

Z domu wyszła Lachowiczowa 21 ub. m. ubrana w zielony beret, czarny płaszcz z popielatym kołnierzem, brązową spódniczkę i czarne śpiegowce.

Od tej pory wszelki ślad po niej zaginął. Rodzina zawiadomiła władze policyjne, które wdrożyły dochodzenia.

Awanse pracowników kolejowych

W sobotę doręczone zostały pracownikom krakowskiej dyrekcji kolejowej dekrety awansowe. Ogółem awansowano z dniem 1 lutego 1150 pracowników.

Dyżury lekarzy

Dnia 1 lutego — noc.

Dr. Bleiweis Józef, Karmelicka 11 tel. 182-10.

Dr. Goldbergowa Maria, Wielopole 30, tel. 151-46.

Dr. Kaczyński Henryk, Topolowa 42, tel. 162-01.

Dr. Stanowski Józef, Łobzowska 35, tel. 174-42.

Pokwitowanie

Na Dom Rob. im. marszałka I. Daszyńskiego

Misiołkówna, Kraków zł. 2.—

Teatr „Bagatela" dla robotników

Staraniem Sekcji Teatralnej T. U. R. w Krakowie, odegrana zostanie w niedzielę dn. 7 lutego b. r. w Teatrze Bagatela przy ulicy Karmelickiej o godz. 11 rano sztuka

p. t. „WALKA",

dramat w 3-ch aktach (4-ch odsłonach) z życia organizacyjnego robotników i ich walk z ustrojem kapitalistycznym o prawo do życia.

To też pożądanym byłoby, ażeby robotnicy krakowscy nie ominęli okazji zobaczenia sztuki naprawdę robotniczej.

Bilety do nabycia są we wszystkich organizacjach klasowych, w T. U. R. ul. Sławkowska 12, Sekcji Teatralnej T. U. R. w Dębnikach ul. Skwerowa 34 i delegatów fabrycznych. Również można nabywać bilety w Związku Chemicznym u tow. Matuli, Al. Krasińskiego 16.

Radio krakowskie

ŚRODA, 3 lutego.

6.30 Pieśń. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7.15 Dziennik por. 7.25 Kilka informacyj. 8. Aud. dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół. 11.57 Hejnał. 12 03 Z twórcz. p. Czajkowskiego. 12.40 Dziennik poł. 12.50 „Tłuszcze roślinne w gospod. domow." — pog. 14. Wiad. gosp. lokalne. 15. Wiad. gosp. 15.15 Koncert reklam. 16.10 Zagadki muzyczne. 16 30 G. Onslow: Kwintet instrumentów dętych. 17.05 „Czego żołnierz wymaga od społeczeństwa" — odczyt. 17.20 Koncert orkiestry Straży Więziennej pod dyr. L. Spitzera. 17.50 Pogadanka „Budujemy domek". 18. Pog. aktualna. 18.10 „Szczęście". 18.20 Arie z oper. 18.50 „Szczęście czy morgi" — gawęda. 19. Humoreski Piotra Choynowskiego. 19 20. Lekka muzyka ameryk. 20 30 Specjalna audycja dla Polonii Amerykańskiej. 20.45 Dziennik wiecz. 20.55 Pog. aktualna. 21. „Opowieści o Chopinie". 21 40 Recital skrzypcowy Orlando Barora. 22.10 Muzyka tan.

Repertuar

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Wtorek, 2.II po poł.: „Burza". wiecz. „Neusprawiedliwiona godzina".

Środa, 3.II: „Ależ to nie na serio".

TEATR „BAGATELA". Dziś „Czar piosenki".

SALA SASKA. Jeszcze kilka dni dzieli nas od wielkiej atrakcji, jaką będzie premiera nadscenki artystycznej „PRZY 2-u FORTEPIANACH". Nowy front „Frontem do humoru".

Co grają w kinoteatrach

ADRIA: „Romeo i Julia".

ATLANTIC: „Szkarłatny kwiat" i „Szept miłości".

BAGATELA: „Bohaterowie Syberii".

KINO DOMU ŻOŁNIERZA. „Metropolitan".

PROMIEŃ: „Szarża lekkiej brygady".

STELLA: „Generał Sutter"

ŚWIT: „Papa się żeni".

UCIECHA: „Sylwetki".

WANDA: „Tajna brygada".

KINO MUZEUM wyświetla we wtorek film p. t. „Napad na Kongo". Ponadto dodatki.

KRONIKA ŚLĄSKA

Starcia na „zielonej granicy"

W Pawłowie, we wczesnych godzinach porannych, rozegrała się niezwykle silna utarczka strażników granicznych z liczniejszą grupą przemytników, która mając z sobą wielką partię cennego towaru, nie chciała go oddać w ręce straży.

Po przemknięciu przez zieloną granicę, przemytnicy nie reagując na wezwanie strażników, rzucili się do ucieczki w ulice Pawłowa. Strażnicy zarządzili formalną obławę i zamknęli ulicę.

Pod gradem bardzo licznych strzałów strażnicy zmusili przemytników do poddania się. Przytrzymani zostali: Alojzy Ornia, Jerzy Grudlica, Jerzy Penkala i Albin Galwas, wszyscy z Pawłowa. Znalezion przy nich olbrzymi transport Maggi, tytoniu, pieprzu, orzechów, migdałów, sardynek, cynamonu, lekarstw, obrusów gumowych, płyt gramofonowych, zegarów stołowych, nabojów do flowerów i straszaków, wiele kompletów nakryć stołowych, cały magazyn perfum i najrozmaitszej galanterii.

Olbrzymi ten łup został przekazany miejscowemu Urzędowi Celnemu, a dalsze dochodzenia prowadzi Straż Graniczna.

W Kończycach został ujęty o północy Władysław Janisz z Kończyc, który posiadał ze sobą większy transport sacharyny, krystalicznej, 50 zapalniczek, kilka tysięcy kamieni zapałowych, 27 latuchów i obrusów gumowych. Janisza ujęto po dłuższym pościgu.

Echa posiedzenia Rady Miejskiej w Rybniku

Rada miejska załatwiła kwestię wypłacania dodatków socjalnych robotnikom sezonowym. P. Karabanik referował dodatkowy wniosek o wypłacenie dodatków robotnikom, których nie obejmował wniosek PPS., uchwalony na ostatnim posiedzeniu. Chodziło o robotników, należących do obozu niemieckiego.

Następnie Rada Miejska zaprotestowała przeciwko stronniczemu zapośredniczeniu do pracy robotników przez Starostwo rybnickie. W szczególności skarżono się, że do huty „Silesia" nie zapośrednicza się robotników z miasta, na którego terenie fabryka się znajduje.

Z ramienia PPS. przemawiał tow. Franciszek Szypuła, który między innymi podniósł, że w Miejskim Urzędzie Budowlanym zażądano od robotników podpisania listy wypłat na 90 zł., mimo, że pieniędzy tych robotnikom nie wypłacono. Tow. Szypuła przestrzegł Magistrat przed defraudacjami, jakich obecnie wszędzie jest pełno.

W związku z wyborem chadecko - hitlerowskiego prezydium Rady, krążą pogłoski, że p. Prus zamierza nawiązać kontakt z „sanatorami".

Sądowe echa zamachu morderczego w Brzezince

Sąd Okręgowy w Katowicach rozpatrywał sprawę głośnego zamachu morderczego, dokonanego 6 listopada ub. r. w Brzezince pod Mysłowicami przez 30-letniego Piotra Przybylskiego z Mysłowic (Powstańców 12a) na namową i przy współdziałaniu 27-letniego Ryszarda Wilhelma Staniczaka z Mysłowic (Piaskowa 26) na osobie Józefa Wiencka za odpalenie konkurów Staniczaka do pasierbicy Wiencka.

Staniczak zalecał się od dłuższego czasu do pasierbicy Wiencka, Katarzyny Kierominównej, co spotkało się ze sprzeciwem ze strony Wiencka, oraz odrzuceniem tego konkurenta przez Kierominównę. W związku z tym Staniczak wygrażał obojgu, że ich zapije. W przeddzień zamachu, spotkawszy oboje na ulicy, rzucił się na nich i zamierzał ich pobić, wołając, że dostaną kulą w łeb.

Następnego dnia Staniczak w towarzystwie uzbrojonego w rewolwer Przybylskiego, przybył do Brzezinki i obaj wtargnęli do mieszkania Wiencka, gdzie Staniczek wskazał Przybylskiemu Wiencka. Wówczas Przybylski dwukrotnie strzelił do niego, a Staniczek uderzył go jakimś twardym przedmiotem w głowę. Ponieważ Przybylski chybił, Wiencek zerwał się i uciekł, wobec czego Przybylski i Staniczek wycofali się z mieszkania.

Staniczka ujęła policja a Przybylski ukrywał się. Dopiero dnia 9 listopada ub. r. został on wytropiony przez patrol policyjny w Mysłowicach i wezwany do dotrzymania się. Na wezwanie nie reagował, a uciekając ostrzeliwał się gęsto ścigającym go posterunkowym: Ryszardowi Bednarkowi Pawłowi Domagale, którzy również ze swej strony zrobili użytek z broni służbowej, a nawet zdołali go trafić. Korzystając z mroku Przybylski zdołał się mimo to wymknąć i dopiero nad ranem znaleziono go nieprzytomnego z raną boku, na brzegu Przemszy.

Po przesłuchaniu oskarżonych i wezwanych do sprawy świadków, obrońca osk. Przybylskiego wniósł o zbadanie jego klienta przez biegłego psychiatrę. Sąd jednakże odmówił temu wnioskowi.

W toku przewodu ustalono, że Staniczek już na miesiąc przed zamachem wygrażał się Wienckowi, że o ile nie będzie odnosił się przychylnie do jego zamiarów matrymonialnych i nie wykorzysta na jego rzecz wpływów u pasierbicy, to zemści się przy pomocy kolegi uznanego za umyślnego chorego, który ich oboje zastrzeli i nic mu za to nie będzie.

Po przemówieniu stron, Sąd po dłuższej naradzie ogłosił wyrok, mocą którego Przybylski ska zany został za usiłowanie zabójstwa na osobie Wiencka na 5 lat więzienia i za usiłowanie zabójstwa na osobach dwuch posterunkowych na dalszych 5 lat, przy czym wymierzono mu łączną karę 8 lat więzienia. Staniczak skazany został za pobicie Wiencka na 6 miesięcy, a za podżeganie do zabójstwa na 5 lat i wymierzono mu łączną karę 5 lat więzienia.

600 ubrań przemyconych z Berlina na Śląsku

Placówka straży granicznej w Chorzowie, w wyniku prowadzonej obserwacji, zlikwidowała grupę przemytników, przemycających z Niemiec do Polski ubrania. Zatrzymano około 25 osób.

Jak stwierdzono, w ciągu kilku miesięcy grupa przemytnicza przeszmuglowała przez zieloną granicę około 600 ubrań, nabytych w Berlinie, a następnie przewiezionych do Bytomia.

Z Bytomia przemytnicy przemycili ubrania do Chorzowa i Katowic, skąd znowu odsyłano je do kupców w różnych częściach Polski. Straty skarbu państwa, wskutek ukrócenia należności celnych są dość poważne.

Wielka afera dewizowa

Śledztwo w sprawie wielkiej afery dewizowej, jaką władze śledcze wykryły z początkiem bieżącego roku, zostało już definitywnie zakończone. Jak wiadomo, Komisarz do Walki z Przestępczością na teren Śląska wpadł na trop szajki przemytników walutowych, na której czele stali: Michel i Braun Weingarten, oraz Samuel, Elfryda i Regina Kozieccy. Meliną ich było mieszkanie Weingartenów przy ulicy Słowackiego w Katowicach.

W krytycznym dla szajki dniu Komisarz dla Walki z Przestępczością wtargnął niespodziewanie do mieszkania Weingartenów, gdzie przyłapano wszystkich spólników.

U przytrzymanych znaleziono 23,000 zł., 550 funtów szterlingów, 1,100 marek niemieckich, oraz ponad 1,000 franków. Po zamknięciu śledztwa prokurator Sądu Okręgowego w Katowicach postawił wniosek zwolnienia aresztowanych z więzienia za złożeniem odpowiedniej kaucji i zakazem wydalania się z miejsca ich zamieszkania. Równocześnie prokurator przystąpił do wygotowania aktu oskarżenia.

Znowu wstrząsy podziemne

O godz. 2-giej nad ranem odczuto w Chorzowie, Świętochłowicach i Hajdukach silny wstrząs podziemny. Wstrząs ten jest niewątpliwie pochodzenia tektonicznego. Żadnych wypadków w kopalniach nie stwierdzono.

W lżejszym stopniu wstrząs ten dał się również odczuć i w Katowicach.

Redaktor odpowiedzialny: LUDWIK WINTEROK. Odbito w drukarni Sp. Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.